

Słupsk. Oryginalna cegła i tunel. Postępy prac na budowie węzła transportowego **str. 2**



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Sztyletnicy i ich udział w Powstaniu Styczniowym. Kim byli Mściciele Narodu Polskiego? **str. 9-11**

POD PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Środa-czwartek
15-16.06.2022

Nr 138 (4686)
Nakład: 9.120 egz.

www.gp24.pl

Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Boże Ciało:
dziękując
za Eucharystię, idźmy
jutro w procesjach
str. 2

Słupsk. Otwarte
kapielisko w tym
roku, ale po sezonie
str. 5

Edukacja. Więcej
uczniów pójdzie
do szkół
ponadpodstawowych
str. 4

Nr ISSN0137-9526

Nr indeksu348-570



POMORZE 4-LETNI MICHAŁEK PRZEŻYŁ DZIĘKI SZYBKIEJ POMOCY! DZIECKO ZADŁAWIŁO SIĘ JEDZENIEM

Superratownik ze Słupska w akcji

Bogumiła Rzeczkowska
Oklaski

Gdyby nieszybka interwencja ratownika medycznego, który znalazł się we właściwym miejscu 0 właściwej porze, 4-letniemu Michałkowi groziłaby śmierć. Ratownik, pan Konrad ze Słupska, zapobiegł tragedii

Do dramatycznych zdarzeń doszło w niedzielne późne popołudnie na drodze pod Wejherowem. Pan Konrad, ratownik medyczny ze Słupska, jechał swoim samochodem do Trójmiasta.

Na poboczu zauważył auto stojące z włączonymi światłami awaryjnymi i ludzi biegających wokół. Okazało się, że to małżeństwo, które próbuje ratować swoje dziecko. Ich czteroletni synek zadławił się kawałkiem bułki. Jak nam powiedział ratownik, dziecko siniąło, a rodzice byli w szoku.

Pan Konrad nie zastanawiał się długo. Zatrzymał auto i natychmiast przystąpił do akcji ratowania życia. Rodzicom polecił wezwać pogotowie. Zastosował ręczny Heimlicha, by odetkać dziecku drogi oddechowe. Ucisk na przeponę i 4-5klepienie między łopatkami. Kawałek bułki wypadł po dwóch próbach.

- I młody zaczął płakać. Dochodził do siebie. Widziałem, że już jedzie pogotowie, więc dałem chłopakom po pracować - opowiada ratownik, zaznaczając, że na codzień wiele osób w ten sposób pomaga innym.

Pan Konrad jest bardzo skromnym człowiekiem. Prosi, by nie podawać jego nazwiska.

- Takich jak ja jest wielu, ale nikt o tym nie pisze i nie mówi. Strażacy, policjanci robią to samo. Pierwszy raz ktoś powiedział mi: dziękuję. Jest mi niezmiernie miło - mówi pan Konrad, który studiował na Akademii Pomorskiej w Słupsku ratownictwo medyczne. - Wtedy spieszyłem się po mamę na lotnisko, ale zatrzymałem się na widok ludzi biegających nerwowo wokół auta. Byłem pewien, że



FOT. ALBION PANIA KONRADA

Ratownik medyczny ze Słupska, który uratował życie chłopcu

coś się dzieje i od razu przemknęła mi myśl o palącym się BMW na obwodnicy Słupska kilka lat temu. Wtedy w aucie też było dziecko, trochę przyczadzone. Tak mi to zapadło w pamięć, że i tym razem też się zatrzymałem.

Czy to możliwe, aby akurat to te porze, w tym właśnie miejscu koło Wejherowa przypadkiem przejeżdżał ratownik medyczny?

Wydaje się, że na 1000, może na 10000 tysięcy, a może jeszcze wię-

cej takich zdarzeń było to kwestią szczęśliwego trafu. Ludzie wierzący mówią, że w takim zbiegu okoliczności widać boską opatrność, która czuwała nad dzieckiem wymagającym natychmiastowej pomocy. Trudno sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby w pobliżu nie był ratownik.

Tymczasem pan Konrad nawet nie podał swojego nazwiska rodzinie uratowanego chłopczyka. Kiedy zobaczył, że dziecko doszło do siebie, a pogotowie było już w drodze, pożegnał

się z rodzicami czteroletka i odjechał, bo spieszył się na lotnisko po swoją mamę. Rodzicom udało się tylko dowiedzieć, jak ma na imię i że pochodzi ze Słupska.

Postanowili, że nagłośnią sprawę i podziękują mupostem na facebookowej grupie Aktualny Spotted Słupsk.

„Chciałabym podziękować jednemu bohaterowi wczorajszego wydarzenia, które są znową jakimkolwiek rodziny. Wczoraj około godziny 18 moje czteroletnie dziecko zadławiło

się jedzeniem podczas jazdy pod Wejherowem” - napisała mama dziecka. „Wraz z mężem kompletnie nie wiedzieliśmy, co mamy robić. Ogarnęła nas panika. Dzięki Bogu zjawił się jeden pan. Jako jeden z nielicznych zatrzymał się na poboczu drogi, aby zapytać, czy coś się stało. Widząc siniące dziecko, zaczął je ratować. Rozmawiając z dyspozytorem, robił to dość fachowo, więc sądzimy, że był ratownikiem medycznym. Niestety, pan był natyle skromny, że powiedział jedynie imię: Konrad oraz że pochodzi ze Słupska i śpieszy się po mamę na lotnisko. Chcielibyśmy bardzo podziękować za uratowanie życia naszego dziecka. Nie mogliśmy zrobić tego osobiście, gdyż jak szybko zjawił się, tak szybko zniknął, nie zostawiając kontaktu, więc możemy chociaż tutaj przeczytać. Bardzo dziękujemy, Michałek doszedł do siebie, a zespół pogotowia powiedział, że sporo szczęścia mamy, że akurat ktoś zajął się tym, kto ma pojęcie na ten temat. To jest prawda, że nie każdy nosi pelerynę. Zaskoczyło mnie, gdy mąż chciał dać mi pieniądze za pomoc, lecz on nie przyjął ich, ale poprosił, abyśmy również bezinteresownie pomagali. Naprawdę, Konrad, jesteś przykładem, że warto wierzyć w ludzi. Dziękujemy jeszcze raz z całego serca. Może i dla ciebie to rutyna, lecz dla nas naprawdę nieprawdopodobny czyn.

Na trop bohatera naprowadziła nasza redakcja pani Monika Doluk ze Słupska.

- Chciałabym, abyście się państwo zainteresowali naszym słupskim bohaterem, który uratował dławiące się dziecko - napisała do „Głosu Pomorza”/gp24.pl. - Podejrzewam, że gdyby nie on, dzisiaj maleństwa by nie było. Tak się składa, że ten bohater to brat mojej przyjaciółki.

Ale pan Konrad uważa, że zrobił tylko to, co doniego należało.

- To nie mój pierwszy i nie ostatni raz w życiu. Pomaganie to moja życiowa pasja. - I dodaje. - Myślę, że uratować czyjeś życie to jest lepiej niż w totka wygrać. ©®

W piątek w gazecie magazyn Puls

Dziękując za Eucharystię, idźmy jutro w procesjach

Michał Elmerych

Śpiewajmy „Pange, lingua, glorio si”: Słowem, więc Wcielone Słowo/chleb zamienia w Ciało Swe/wino Krwią jest Chrystusowa/darmo wzrok to widzieć chce/Tylko wiara Bożą mowa/pewność o tym w serca śle. Śpiewajmy tę ułożoną przez Tomasza z Akwinu pieśń.

Teraz jest dla niej czas szczególny. Kościół Katolicki obchodzi bowiem jutro Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało.

W czwartek poprzedzający mękę Chrystusa w wieczniku odbyła się Ostatnia Wieczerza. To właśnie podczas niej padły słowa zapisane przez ewangelistę Mateusza: „A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana»” (Mk 14,22-24). To wówczas w komunii zeswoimi uczniami Jezus Chrystus ustanowił Eucharystię.

„W Eucharystii następuje właśnie tak przemiana chleba i wina, w której ich istoty zostają zastąpione istotą Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa. Pozostają niezmiennione zewnętrzne, drugorzędne cechy - kształt, barwa, smak. Ale nie ma już istoty chleba ani istoty wina - ciągłość ich tożsamości została przerwana. Po „przeistoczeniu” to, co wygląda i smakuje jak chleb, jest po prostu prawdziwym Ciałem Jezusa, a to, co wygląda i smakuje jak wino - Jego krwią” - pisze ksiądz Grzegorz Strzelczyk na portalu wiara.pl.

Jezus Chrystus zawarł w Eucharystii zarówno połączenie człowieka z Bogiem, jak i poprzez jej wspólnotowy charakter połączenie człowieka z drugim człowiekiem. Tymczasem...

„Dzisiaj ruszymy w procesji, manifestując swoją wiarę, zjednoczenie miłości Bożej i ludzkiej. Ojciec Wiesław Dawidowski pisze o „krawężnikowych gapiach” zerkających w czasie procesji Bożego Ciała na Naj-

świętszy Sakrament. Jedzą lody, palą papierosy, wykonują ręką tajemnicze ruchy przypominające bardziej joganie się od much niż znak krzyża. Niektórzy umykają do najbliższej bramy przed wzrokiem proboszcza. Nie bądźmy tacy. Skoro Bóg daje się spożywać i dla nas łamie się i rozdaje, to z odwagą chcemy Muza podziękować. Chcemy świadomie i czynnie wziąć udział w Eucharystii i procesji by pokazać innym, tym co o miłości Bożej zapomnieli, że przez Jego Ciało i Krew zostajemy przemienieni i uczymy się prawdziwej miłości Boga, siebie i bliźniego” - zauważa redemptorysta, ojciec Maciej Ziembec. Jak będzie jutro w Szczecinie i okolicach?

Warto wiedzieć, że owe procesje to zwyczaj sięgający wieków średnich. Początkowo była to jedynie procesja ze śpiewem, która kończyła się błogosławieństwem. Inną formą obchodów była wędrówka między czterema ołtarzami, które symbolizowały cztery strony świata i odczytywanie przy nich ewangelii. Każdy kto chociaż raz uczestniczył w procesji w nowożytnych czasach wie, że to w jakiś sposób świętujemy dziś Boże Ciało to wynik połączenia obu tych form.

Uroczystość Bożego Ciała obchodzimy zawsze w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Wybór nie jest przypadkowy. Kiedy w średniowieczu ustanawiano to, miało ono być właśnie szczególnym podziękowaniem za ustanowienie Eucharystii, a jak wiadomo charakter Wielkiego Czwartku, części triduum paschalnego, dnia poprzedzającego mękę pańską nie sprzyjał dziękczynnym obchodom. Warto też wiedzieć, że po uroczystości Bożego Ciała kończą się ośmiodniowe obchody ku czci Najświętszego Sakramentu. Po procesji i błogosławieństwie kapłan błogosławi przyniesione przez wiernych wianki splecione z pierwszych kwiatów i ziół leczniczych. „Przed tak wielkim Sakramentem/upadamy wszyscy wraz, /niech przed Nowym Testamentem/starych praw ustąpi czas/Co dla zmysłów niepojęte,/niech dopełni wiara w nas” - zalecał akwinata.

— Pogarda i śmierć. Jak prześladowani są chrześcijanie w Nigerii — Opole 2022. W ten weekend znów czeka nas święto polskiej piosenki

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 510026919

Bogumiła Rzeckowska

KALENDARIUM

15 CZERWCA

763 p.n.e.

Asyryjscy astrologowie odnotowali zaćmienie Słońca.

1260

Książę mazowiecki Siemowit I zawarł z zakonem krzyżackim układ w Troszynie skierowany przeciwko plemieniu Jąćwągów. Krzyżacy w zamian za pomoc militarną obiecali przekazać księciu szóstą część ziemi zdobytej na Jąćwągach.

1904

Pożar na statku spacerowym „General Slocum” na East River w Nowym Jorku spowodował śmierć 1021 osób, głównie kobiet i dzieci.

1915

We Włoszech założono zgromadzenie paulistek.

LOTTO

13j0&2022r © OOL 2150

Multi Multi: 3, 5, 11, 12, 13, 16, 21, 25, 33, 38, 39, 42, 44, 46, 51, 52, 53, 62, 68, 78 Plus 5

Ekstra Pensja: 1, 5, 9, 17, 19, 1

Ekstra Premia: 1, 4, 5, 27, 30, 2

Mini Lotto: 15, 19, 20, 25, 29

Kaskada: 2, 3, 6, 7, 9, 10, 13, 14, 17, 19, 22, 24

Super Szansa: 9, 8, 4, 5, 3, 1, 8

14j0&2022, GODZ. 14

Multi Multi: 2, 5, 11, 12, 13, 15, 16, 19, 21, 28, 29, 36, 39, 42, 61, 62, 64, 77, 78, 80 Plus 2

Kaskada: 2, 4, 5, 7, 11, 12, 13, 14, 16, 19, 23, 24

Super Szansa: 5, 2, 2, 2, 2, 8, 3

WALUTY 14j0&22

USD	4,4478 (+)
EUR	4,6548 (+)
CHF	4,4967 (+)
GBP	5,4041 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Oryginalna cegła i tunel



Budynek ekspedycji kolejowej pnie się do góry i wkrótce zyska dach

Alek Radomski
Słupsk

Ceramika szklwiowa tworząca pasy zdobiące elewację i drewniana konstrukcja dachu. Prace budowlane zmieniają zaplecze dworca kolejowego w Słupsku. W budowie jest też tunel.

Trwają prace związane z wykonaniem wyjścia z tunelu pod stacją kolejową. Wykonano już ścianki szkieletowe, a w trakcie robót jest wykop pod rampę z tunelu przed budynek dworcowy. Zmiany w tym miejscu to efekt toczących się jednocześnie kilku inwestycji. Roboty prowadzone przez PKP, obejmujące przedłużenie tunelu w obrębie stacji kolejowej, są skoordynowane z inwestycją prowadzoną miasto. W tym ostatnim przypadku mowa o budowie węzła transportowego.

W toku są prace przy utworzeniu ścian budynku ekspedycji kolejowej - informuje Tomasz Orłowski, zastępca dyrektora w Zarządzie Infrastruktury Miejskiej pytany o węzeł. Ściany powstają w konsultacji z konserwatorem zabytków, tak aby obiekt mimo nowej funkcji, jak najpełniej zachowywał pierwotną elewację. Ściana szczytowa, od strony ulicy Towarowej wykonywana jest z oryginalnej cegły pozyskanej podczas prac rozbiórkowych budynku, natomiast ściana



Odtwarzane są też ściany budynku

od strony dworca kolejowego jest z cegły nowej zastosowaniem oryginalnych elementów ceramiki szklwiowej, tworzącej charakterystyczne pasy zdobiące elewację.

Budynek pnie się do góry i wkrótce zyska dach, jego konstrukcja właśnie powstaje. Za chwilę ma zostać odeskowany i pokryty blachą cynkowo-tytanową. Równolegle wykonywane są instalacje zewnętrzne w obrębie placu dworcowego.

Przypomnijmy, że realizowane przedłużenie przejścia podziemnego od stacji i wejście do tunelu od węzła transportowego to dwa z czterech etapów prac w tym miejscu. Trzeci wiąże się z ogłoszonym w styczniu przetargiem na modernizację i remont stacji. W jej ramach wykonana ma zostać przebudowa pe-

ronów, gdzie - według zapewnień - zachowana zostanie zabytkowy charakter wiat i kiosków. Ze zmodernizowanych trzech peronów do wyremontowanego tunelu zjeżdżać będą windy. Co więcej, w ramach tego zamówienia PKP PLK zamierza wybudować też nowe Lokalne Centrum Sterowania, nowy most kolejowy nad Słupią i nowe wiadukty kolejowe w tym ten nad ul. Szczecińską. O ogromny zakres oznaczają spore pieniądze. Niektóre szacunki mówią nawet o 500 mln zł lub więcej.

Ostatni odcinek docelowego łącznika Śródmieścia z Zatorzem to fragment pod przyszłym dworcem PKP. Nowy dworzec znajduje się wciąż w fazie projektowej, ale budowa wylotu tunelu pod dworcem PKP w stronę ul. Wojska Polskiego czeka już na pozwolenie na budowę. ©

FOT. LUKASZ CAPAR

FOT. LUKASZ CAPAR

nasz REGION

OŚWIATA

Na fali i z wiatrem
Trwa rekrutacja do szkół ponadpodstawowych * w Słupsku. Nie każdy absolwent podstawówki dostanie się do wymarzonej przez siebie szkoły...
Str. 4



MIASTKO

Konto szpitala odblokowane
Szpital Miejski w Miastku ma już odblokowany kredyt odnawialny w wysokości 2 mln zł. To jednak zdaniem zarządu lecznicy za mało, aby uzyskać stabilność finansową.
Str. 4



Nasi zasłużeni krwiodawcy

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

14 czerwca, w Światowym Dniu Krwiodawcy w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku. 18 osobom nadano tytuł Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu.

W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku przyznano najwyższe odznaczenia państwowe ministra zdrowia. Tytuł Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu otrzymali: Krzysztof Dominiak, Paweł Jakimowicz, Paweł Kaziński, Patryk Kostka, Marcin Kowalewski, Daniel Krause, Patryk Mikołajczyk, Sławomir Piotrowski, Leszek Podemski, Jan Przybylski, Jerzy Robak, Bartłomiej Skiba, Bogusław Sych, Radosław Szymański, Andrzej Woźniak, Mariola Wójcik, Krzysztof Wrzeszczyński oraz Tomasz Żyglicki.

- Zaczęłam oddawać krew, kiedy byłem w wojsku. Od tego czasu robię to regularnie. Na pewno niedługo czekolad ani



Tytuł Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu otrzymało wczoraj 18 osób

dnia wolnego. To po prostu chęć pomocy innym. Krew to coś, czego w sklepach nie kupimy, ktoś ją musi oddać, aby ktoś inny mógł żyć. Bohaterem się nie czuję. Robię to, bo czuję taką potrzebę. Mam grupę ARh+, jeśli komuś uratowała życie, to się cieszę - mówi Jerzy Robak z Karzniczy w gminie Potęgowo. Pan Jerzy jest absolutnym rekordzistą. Oddaje krew od 1985 roku. To już 37 lat.

W tym czasie oddał 63 litry krwi!

Pani Mariola była jedyną kobietą wśród nagrodzonych honorowych dawców. - Oddałam już ponad 20 litrów krwi. Zaczęłam około 20 lat temu. Dlaczego? Chciałam udowodnić rodzinie, że ja też mogę. Krew oddawałam wcześniej mój mąż i moi dwój synów. Ja też chciałam do nich dołączyć i zrobić coś dobrego dla innych

- mówi Mariola Wójcik z Jezierzyc w gminie Słupsk.

- Oddałam około 22 litrów krwi. Kiedyś zachęcała mnie do tego szwagierka i od tego czasu oddaję krew regularnie. Minęło już 10 lat. Robię to z potrzeby serca. Wcześniej pojawiałem się w centrum średnio co dwa miesiące, teraz - po przeprowadzce - korzystam z mobilnego punktu, czyli tak zwanego krwiobusu, który przyjeżdża do Kępc - mówi Sławomir Piotrowski z Kępc.

Kinga Sas, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku:

- Są to ludzie, na których zawsze możemy liczyć, nawet w czasie pandemii, kiedy było nam naprawdę ciężko.

Każdy dawca, który oddał wczoraj krew lub jej składniki, otrzymał upominki od centrum krwiodawstwa oraz od partnerów wydarzenia: siłowni RMG Gym (tygodniowy karnet na siłownię) oraz od Centrum Usług Społecznych Gminy Słupsk (gadżety dla mieszkańców zamieszkałych w gminie Słupsk).

©©

Pijany kierowca volkswagena jazdę skończył na płocie

Andrzej Gurba
Powiat bytowski

Brawurowa jazda 38-latką zakończyła się uderzeniem w płot prywatnej posesji w Gostkowie (gm. Bytów). Gdy na miejsce przyjechali policjanci, okazało się, że kierowca nie posiada prawa jazdy i jest nietrzeźwy. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności

W niedzielę wieczorem dyżurny bytowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w Gostkowie.

Na miejsce zdarzenia zostali wysłani policjanci i służby ratunkowe. Jak wstępnie ustalili

mundurowi, 38-letni kierowca volkswagena, jadąc z dwoma pasażerkami, na łukudrogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w płot prywatnej posesji. Na szczęście nikomu nie stało.

Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowcy i okazało się, że ma on prawie promil alkoholu w organizmie. Dodatkowo mieszkaniowiec powiatu bytowskiego nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Teraz mężczyzna odpowie za swoje czyny przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

©0

REKLAMA

0010537017

PREZES REGIONALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ W GDAŃSKU

ogłasza konkurs na kandydata

na 1 stanowisko etatowego członka

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku

zglaszanego przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego

1 etat - miejsce pracy w Zespole Zamiejscowym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku położonym w Słupsku przy ul. Jana Pawła II 1, 76-200 Słupsk

I. Kandydaci przystępujący do konkursu na kandydata na członka Kolegium Izby powinni spełniać następujące kryteria:

- 1) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych;
- 2) posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie z pełni praw publicznych;
- 3) ukończenie magisterskich wyższych studiów prawnych, administracyjnych, ekonomicznych lub posiadanie stopnia naukowego w jednej z tych dziedzin wiedzy;
- 4) posiadanie co najmniej czteroletniego stażu pracy w jednostkach związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego lub finansów publicznych;
- 5) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu, orzecznym za przestępstwo umyślne.

II. Kandydaci przystępujący do konkursu na członka Kolegium Izby powinni posiadać ogólne predyspozycje, takie jak umiejętność prowadzenia dyskusji, wyrażania myśli w sposób precyzyjny i logiczny oraz trafność doboru argumentów.

III. Oferty kandydatów powinny zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu;
- 2) kwestionariusz osobowy;
- 3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej;
- 4) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe;
- 5) informację z Krajowego Rejestru Karnego, opatrzoną datą nie wcześniejszą niż trzy miesiące przed jej złożeniem.

IV. W konkursie na stanowisko członka Kolegium zglaszanego przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego zgłoszenia oferty kandydata dokonuje organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, podejmując w tej sprawie uchwałę, która winna być dołączona do oferty.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w siedzibie Izby, w zamkniętych kopertach z dopiskiem:

KONKURS NA KANDYDATA NA CZŁONKA KOLEGIUM REGIONALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ pod adresem: Regionalna Izba Obrachunkowa w Gdańsku ul. Wały Jagiellońskie 36, 80-853 Gdańsk.

Termin składania ofert w konkursie na 1 stanowisko etatowego członka Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku zglaszanego przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego - 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

REKLAMA

0010537048

*Najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim ZDROWIA,
z okazji 55. rocznicy rozpoczęcia pracy zawodowej,
znakomitemu aktorowi*

Ireneuszowi Kaskiewiczowi,

*wieloletniemu filarowi Nowego Teatru w Słupsku
(m.in. Skrzypek na dachu, Król Edyp, Antygona,
Obrona Sokratesa, Dziady, Zemsta, Garderobiany,
Mistrz i Małgorzata, Pan Tadeusz,
oraz wiele ról z repertuaru farsowo-komediowego),*

*przesyłają, równocześnie dziękując
za wiele przeżyć artystycznych i wzruszeń
- Wdzięczni Teatromani.*

Nie każdy uczeń dostanie się do wymarzonej szkoły

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Trwa rekrutacja do szkół ponadpodstawowych w Słupsku. Miejsc wystarczy dla wszystkich, jednak nie wszyscy dostaną się do wymarzonej szkoły.

Od września na szkolnych korytarzach w szkołach ponadpodstawowych będzie tłoczno. Powodem jest reforma edukacji z 2014 roku, kiedy do klas pierwszych szkół podstawowych musiały pójść sześciolatki urodzone w pierwszej połowie 2008r., ale razem z niminamiką zaczął rocznik siedmiolatków, czyli dzieci, które urodziły się w 2007r. Teraz wszyscy skończyli 8 klasę i biorą udział w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

To oznacza, że o miejsca w szkołach średnich w tym roku będzie ubiegać się 1,5 rocznika. Za tym idą pewne problemy. Po pierwsze, nie każdy dostanie się do wymarzonej klasy, po drugie w niektórych placówkach będzie bardzo ciasno, po trzecie nie wiadomo, kto ich będzie uczył, bo nauczycieli już teraz brakuje.

Rekrutacja 2022

Rekrutacja do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2022/2023 rozpoczęła się 16 maja i potrwa do 29 lipca. Wzorem lat ubiegłych, w Słupsku nabór odbywa się elektronicznie poprzez system NABO. Obecnie trwa etap składania wniosków o przyjęcie do szkoły przez kandydatów, który potrwa do 20 czerwca.

- W ubiegłym roku o miejsca w szkołach ponadpodstawowych w Słupsku ubiegało się 1 917 kandydatów. Dużo będzie ich w tym roku? Do 20 czerwca trwa składanie wniosków o przyjęcie do szkoły przez kandydatów i dopiero potem terminie możliwe będzie podanie liczby uczniów ubiegających się o miejsca w szkołach w tym roku - mówi Monika Rapacewicz, rzecznik prasowy UM w Słupsku.

Wiadomo z całą pewnością, że uczniów będzie więcej niż przed rokiem, dlatego w każdej szkole ponadpodstawowej w Słupsku powstaną dodatkowe klasy.

- W szkołach ponadpodstawowych prowadzonych przez Miasto Słupsk planowana liczba miejsc w klasach pierwszych wynosi 1755.

Planując liczbę oddziałów klas pierwszych na rok szkolny 2022/2023, braliśmy pod uwagę



W ubiegłym roku o miejsca w szkołach ponadpodstawowych w Słupsku ubiegało się 1917 kandydatów

liczbę absolwentów szkół podstawowych w roku szkolnym 2021/2022, to jest liczbę uczniów z miasta Słupska oraz z powiatu słupskiego oraz założenia, że do szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Miasto Słupsk z danego rocznika uczęszczać będzie 80% populacji uczniów z miasta Słupska, 60% populacji uczniów z powiatu słupskiego - wyjaśnia Monika Rapacewicz. - Wzięliśmy też pod uwagę zapotrzebowanie na zawody i oczekiwaną lokalnych przedsiębiorców. To pozwala na następujący podział. 37% będzie się uczyć w liceach ogólnokształcących, a 63% w szkołach zawodowych.

Czy dla każdego starczy miejsc? Urzędnicy zapewniają, że tak.

- W każdej szkole ponadpodstawowej powstaną dodatkowe klasy. Itak w I LO będzie to klasa o profilu psychologiczno-społecznego, w II LO - klasa integracyjna o profilu graficznym, a w V LO - klasa europejska. Taką ofertę przygotowali dyrektorzy placówek w oparciu o zainteresowania uczniów

Rekrutacja do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2022/2023 potrwa do 29 lipca

i obserwacje z poprzednich lat - mówi Bogna Winiarczyk w Wydziale Edukacji UM w Słupsku.

Wiecej klas

Szkoły są już gotowe na zwiększoną liczbę uczniów.

- W naszej placówce rocznie otwieramy cztery oddziały, w tym roku będzie ich pięć. Nie możemy zwiększyć liczby uczniów w klasach z 32 do 36, ale utworzymy zupełnie nowy oddział. Będzie to kompletna nowość - klasa o profilu psychologiczno-socjologicznym - mówi Janusz Kwiatkowski, zastępca dyrektora I LO w Słupsku. - Inicjatorem jest nasz szkolny psycholog Maciej Maraszkiewicz. Tak klasa wzbogaca naszą dotychczasową ofertę. W sumie możemy przyjąć 160 uczniów do pięciu oddziałów.

Dodatkowa klasa powstanie też w II LO w Słupsku.

- Przygotowaliśmy pięć klas bardzo różnorodnych pod względem przedmiotów rozszerzonych i uwzględniając zainteresowania uczniów tak, aby mogli wybrać to, co jest ich pasją. Nowością jest profil biznesowy z zarządzaniem ludźmi. Powstał w odpowiedzi na zapotrzebowanie uczniów, co wykazały nasze wewnętrzne badania wśród ósmoklasistów. Pytaliśmy ich w jakim kierunku chcieliby się rozwijać - mówi Mariusz Domański, dyrektor I LO w Słupsku. - Oprócz tego

tradycyjnie będzie klasa politechniczna z rozszerzoną matematyką i fizyką, klasa medyczna z rozszerzoną biologią i chemią, profil językowo-społeczny, a także profil biomedyczny, czyli nie sama medycyna, ale wszystkie kierunki studiów, które są około medyczne.

Tu liczba miejsc w klasach także nie ulegnie zmianie.

- Ze względu na warunki lokalowe w każdej klasie mamy 31 miejsc i na pewno nie możemy tego poszerzyć, ponieważ budynek ma swoje ograniczenia - mówi dyrektor Domański.

Dyrektor zapewnia, że mimo, iż uczniów w szkole od września będzie więcej, nie ma takiego niebezpieczeństwa, że nauka odbywać się będzie na dwie zmiany. - - Udźwigniemy to całą kadrą, którą mamy, a także z budynkiem, który mamy. U nas zajęcia kończą się będą po godzinie 15, czasami maksymalnie o godz. 15.50.

Trzeba jednak założyć, że do wymarzonej klasy dostać się będzie trudniej. Progi punktowe do poszczególnych klas mogą być wyższe.

W Słupsku w rekrutacji elektronicznej bierze udział 15 szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Miasto Słupsk: cztery licea ogólnokształcące, liceum sztuk plastycznych, pięć techników, pięć branżowych szkół I stopnia oraz szkoły niepubliczne i prowadzone przez powiat słupski. ©®

Linia kredytowa szpitala odblokowana, ale...

Andrzej Gurba
Miastko

Szpital Miejski w Miastku ma już odblokowany kredyt odnawialny w wysokości 2 mln zł. To jednak, zdaniem zarządu lecznicy, za mało, aby uzyskać stabilność finansową.

Wczorajsze wspólne posiedzenie komisji Rady Miejskiej w Miastku rozpoczęło się od prezentacji aktualnej sytuacji szpitala oraz oceny działań poprzedniego prezesa Alicji Łyżwińskiej, których dokonała jego obecna prezeska Iwona Ściślewska oraz przewodniczący rad nadzorczej lecznicy Jarosław Waśniewski, który połączył się zdalnie. To było w zasadzie powtórzenie treści przekazywanych na spotkaniu z pracownikami, które odbyło się kilka dni temu. Miała miejsce dyskusja nad tą prezentacją, ale nie pojawiły się sprawy, których wcześniej nie poruszano.

Druga część komisji dotyczyła wniosku Szpitala Miejskiego w Miastku skierowanego do gminy Miastko o 2 mln zł wsparcia (dokapitalizowanie spółki). Z informacji Iwony Ściślewskiej przekazanej radnym wynika, że z odblokowanej bankowej linii kredytowej szpital zapłacił ZUS (563 tys. zł) oraz wypłacił część wynagrodzeń (1 mln 158 tys. zł). 2 mln zł od gminy miałyby zostać przeznaczone na spłatę kontraktów i dostawców (około 1,4 mln zł) oraz na pokrycie pozostałej części wynagrodzeń (600 tys. zł).

Witold Zajst zapytał Jarosława Waśniewskiego, co stanie się, jeśli lecznica nie otrzyma tych pieniędzy. - Bez tych pieniędzy szpital sobie nie poradzi. Straci płynność finansową, a w zasadzie już on jej nie ma. Myślę, że tej płynności nie będzie do końca tegoroku - mówi Jarosław Waśniewski.

Radny Dariusz Zabrocki dopytował, kiedy dokładnie powstały zobowiązania, na które szpital chce teraz 2 mln zł (ma otrzymać odpowiedź od prezesa szpitala). Pytał także, czy Iwona Ściślewska prowadzi rozmowy m.in. z lekarzami na temat powrotu ich wynagrodzeń do stanu sprzed podwyżek, które dała im poprzednia prezeska Alicja Łyżwińska, a których nie chcieli (tak mówią sami lekarze). W skali roku są to ogromne pieniądze.

- Podjęłam już pierwsze rozmowy z lekarzami na temat obniżki wynagrodzeń. Będą kolejne - stwierdziła Iwona Ściślewska. Dodała, że jeśli gmina nie prześle szpitalowi 2 mln zł, to dostawcy mogą zablokować dostęp do leków i materiałów medycznych.

Tomasz Borowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Miastku przypomniał, że w podobnej sytuacji szpital był w 2019 r. (wtedy prezesem była Renata Kiempa). - Wtedy gmina dokapitalizowała spółkę w wysokości 2 mln zł, a łączne porządki kredytowe gminy dla szpitala wynosiły około 10,5 mln zł - mówił Tomasz Borowski.

Według informacji przedstawionej przez Iwonę Ściślewską zobowiązania wymagalne szpitalnej spółki wynoszą obecnie nieco ponad 7 mln zł. Radni poprosili na środową sesję (tam ma być głosowana uchwała o 2 mln zł) szczegółowe informacje dotyczące daty powstania tych zobowiązań oraz oczywiście ich rodzaju. Radny Dariusz Zabrocki prosił także o informację o wszystkich zobowiązaniach szpitala, nie tylko wymagalnych, z odniesieniem do daty ich powstania.

Cały czas nie ma sprawozdania finansowego szpitala za 2021 r. Jarosław Waśniewski powiedział dzisiaj, że raczej nie należy się go spodziewać do końca czerwca br.

©®



Wczorajsze wspólne posiedzenie komisji rady miejskiej

Miejskie kąpielisko po sezonie

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Rozpoczynają się konsultacje społeczne projektu: „Kąpielisko, plażowisko i spacerowisko w Parku im. Józefa Trendla”. Szkoda, że inwestycja zacznie się po sezonie

W wakacje słupszczanie mogą korzystać zestrzeżonego kąpieliska miejskiego w stawku w Parku im. Józefa Trendla za które odpowiada Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Tak też będzie w tym roku. W sezonie nie pojawiają się tam ratownicy. Dopiero jesienią zacznie się przebudowa i pojawi się tam potrzebna infrastruktura.

Chcieliśmy zdążyć przed sezonem, ale nie znalazłyśmy winy nieudało się. Uzgodnienia z sąsiadami przyblokowały. Obok jest teren wojskowy, a my planujemy doprowadzić w to miejsce prąd i wszystko się wydłużyło – tłumaczy Kamil Bengier, zastępca dyrektora ds. technicznych w SOSiR. – Zaczniemy jesienią. Wszystko będzie gotowe do końca roku.

Prąd jest niezbędny, bo teren zostanie objęty monitorin-



FOT. LUKASZ CAPAR

15 czerwca rozpoczynają się konsultacje społeczne projektu: „Kąpielisko, plażowisko i spacerowisko w Parku im. Józefa Trendla”. Kryje się pod tym inwestycja w miejskie kąpielisko, na którym ma pojawić się potrzebna infrastruktura

giem i będzie oświetlony. Powiększone będzie plażowisko z nawierzchnią piaskową (bez ingerencji w linię brzegową), powstanie zaplecze obsługi kąpieliska na bazie kontenerów. Zamontowane zostaną obiekty małej architektury (przebieg, betonowych ławek, ławek parkowych, koszy na śmieci, tablic informacyjnych). Nastąpi uporządkowa-

nie i poprawa ciągów pieszych i powstanie miejsc postojowych dla rowerów. Będą wiaty rekreacyjne z ławo-stołami.

Projekt zgłosili mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego 2022. Tak to uzasadnili: „Zagospodarowanie terenu wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców Słupska. Nowo powstały obiekt będzie spełniał potrzeby sportowo-re-

kreacyjne użytkowników, ale w głównej mierze będzie jedynym w mieście kąpieliskiem z atrakcyjnym miejscem do plażowania, spacerowania i spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu, w otulinie lasu, poza zgiełkiem miejskim. Obiekt będzie ogólnodostępny, wstęp bezpłatny, natomiast samo kąpielisko będzie funkcjonowało w sezonie wakacyj-

nym. Poza tym okresem obiekt będzie również otwarty dla mieszkańców, pełniąc funkcję parkową i wypoczynkową na świeżym powietrzu. Zakłada się usytuowanie urządzeń wypoczynkowych typu leżaki, ławo-stoły, zadaszone wiaty umożliwiające spędzanie wolnego czasu w formie pikników na łonie natury. Zamiarem Inwestora jest również upo-

ządkowanie ciągów pieszych oraz utwardzenie terenu umożliwiającego powstanie miejsc postojowych dla rowerów. W celu poprawy jakości pracy obsługi ratowniczej na terenie kąpieliska miejskiego, obiekt wyposażony zostanie w zaplecze techniczne umożliwiające przechowywanie sprzętu ratowniczego. Ze względu na usytuowanie obiektu i jego oddalenie od centrum miasta, w trosce o dbałość planowanego zamierzenia inwestycyjnego i bezpieczeństwo korzystających istotne jest zaplanowanie systemu monitoringu miejskiego”.

Konsultacje społeczne potrwać do 8 lipca. Uwagi można zgłaszać na adres e-mail: sosir@sosir.slupsk.pl, wytulę maila należy wpisać „Dyżur konsultacyjny – konsultacje SBO2022” lub poprzez zgłoszenie telefoniczne pod numerem 59 844 75 31 lub podczas dyżuru konsultacyjnego, który odbędzie się 24 czerwca 2022 r. w godzinach 13-14 w siedzibie Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Słupsku, ul. Szczecińska 99, 76-200 Słupsk, pokój nr 8.

KRÓTKO

SŁUPSK

Ruszyła miejska akcja „Bony na rośliny za narodziny”. Jak tłumaczymy miasto, noworodki generują ogromne ilości odpadów komunalnych poprzez zużycie pieluch, opakowania pożywności i środków higienicznych. Rodzice bądź prawni opiekunowie, którzy zgłoszą dziecko do systemu gospodarki odpadami, będą mogli odebrać rośliny ozdobne wartości 100 zł zakupione już przez miasto na potrzeby akcji. Wg urzędu, roczny koszt zagospodarowania odpadów wygenerowanych przez słupskie dzieci urodzone w 2021 r. wyniesie 377 000,00 zł.

Aby uzyskać bon, należy złożyć deklarację o wysokości opłaty zagospodarowanie odpadami komunalnymi, uwzględniającej nowonarodzone dziecko – w przypadku nieruchomości jednorodzinnych. Gdy mieszkamy w budynku wielorodzinnym, konieczne będzie przedłożenie dokumentu od administratora/zarządcy budynku, który potwierdzi, że noworodek został zgłoszony jest za niego odprowadzana opłata za zagospodarowanie odpadami komunalnymi. Bony będziemy rozdawać wszędzie, gdzie rosną ozdobne Ogrody Sp. z o.o., Bierkowo 155- (LES)

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Nie przegap piątku

gp24.pl

REKLAMA

0010536254



Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czyn”

76-200 Słupsk, ul. Leszczyńskiego 7, tel. 59 307 02 90

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na:

Remont elewacji ściana południowa z remontem płyt balkonowych budynku przy ul. Królowej Jadwigi 1 w Słupsku.

Oferty należy złożyć w terminie do dnia 11 lipca 2022 r. do godz. 9:45.

Oferty winny odpowiadać warunkom specyfikacji, które można

pobrać ze strony internetowej www.czyn.slupsk.pl.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyn i bez prawa do zgłaszania przez Oferentów roszczeń z tego tytułu.

REKLAMA

0010536254

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY KOBYLNICA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503) i art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kobylnica uchwały Nr XLV/416/2022 z dnia 3 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Widzino dla obszaru obejmującego działkę nr 243/2 obręb Widzino.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. zmiany planu do Wójty Gminy Kobylnica w terminie do 11 lipca 2022 r. Wnioski należy składać w formie papierowej na adres Gminy Kobylnica, ul. Główna 20, 76-251 Kobylnica, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: kobylnica@kobylnica.pl lub adres skrzynki ePUAP: /59147/dodbr/skrytka

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuję:

- Twoje dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia,
- Administratorem Twoich danych osobowych jest Wójt Gminy Kobylnica,
- Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Gminy Kobylnica, 76-251 Kobylnica, ul. Główna 20,
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: mielczarek@kobylnica.eu

REKLAMA

0010535261



POSZUKUJEMY OSÓB NA STANOWISKO:

Pracownik obsługi maszyn przemysłu spożywczego

Oferujemy:

- udział we wdrażaniu produkcji nowego produktu w firmie
- uruchamianie zupełnie nowej nowoczesnej linii produkcyjnej
- stabilną umowę o pracę oraz możliwość rozwoju
- dofinansowanie do studiów na kierunkach zgodnych z działalnością firmy
- miłą, przyjazną atmosferę w pracy

Oczekujemy:

- chęci związania się z firmą na dłużej
- zaangażowania przy wdrażaniu w zakres obowiązków
- chęci do nauki nowych rzeczy
- mile widziane, ale niekonieczne, doświadczenie w firmach produkcyjnych przy obsłudze maszyn
- mile widziane zainteresowania techniczne związane z budową i obsługą maszyn

Wyślij swoje CV na adres e-mail: rekrutacja@pomorzanka.pl

Masz pytania, skontaktuj się z nami: 722 111 720, 531 072 408.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Prezydent: Chcemy zwiększenia liczby żołnierzy NATO w Polsce

- Chcemy wzmocnienia obecności sojuszu na wschodniej flance NATO. Tutaj w naszej części Europy, nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach, tam, gdzie władze widzą taką potrzebę - powiedział prezydent Andrzej Duda podczas odprawy rozliczeniowo-koordynacyjnej kierowniczej kadry Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP.

W dniach 29-30 czerwca w Madrycie odbędzie się szczyt NATO.

- Natym szczycie chcemy przedstawić wniosek o wzmocnienie obecności sojuszu na wschodniej flance. To powinno być celem szczytu w Madrycie - dodał prezydent.

Z kolei minister Mariusz Błaszczak stwierdził, że podstawowym zadaniem polskich żołnierzy, stacjonujących na wschodzie jest nieoddanie „ani centymetra polskiej ziemi pod okupację agresora”.
Lidia Lemaniak

BARANÓW

Poznaliśmy szczegóły CPK



Spółka CPK przedstawiła wariant inwestorski. Pod terminalem, głębokim tunelu, sunąć będą setki pociągów. Budowa podziemnej linii będzie kluczowym elementem inwestycji Port Solidarity, który ma powstać do 2027 roku, będzie składał się z dwóch równoległych pasów startowych (odległości 3800 metrów każdy).

WARSZAWA

Co z cenami żywności? „Drugie półrocze może być gorsze”

- Drugie półrocze może być jeszcze trudniejsze, niż obecne - przyznał w Polskim Radiu 24 wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, pytany o ceny żywności.

Henryk Kowalczyk pytany o wzrost cen, przyznał, iż ma nadzieję, że już w czwartym

kwartale wzrost cen został złagodzony. - Nie powiem, że zlikwidowane, bo jednak przyczyny wzrostu cen są ogromne. Podkreślam jeszcze raz - wielokrotny wzrost cen gazu czy innych nośników energii, stąd nieunikniony był wzrost cen żywności - dodał.
Lidia Lemaniak

WARSZAWA

- Kamienie milowe w porozumieniu z Komisją Europejską były przedstawiane na Radzie Ministrów - powiedział Krzysztof Sobolewski, sekretarz generalny Prawa i Sprawiedliwości w TVP1. Odnosił się w ten sposób do słów Zbigniewa Ziobry, który stwierdził, że kamienie milowe nie były konsultowane z Solidarną Polską. - Jest ich dużo, być może ktoś wszystkiego nie doczytał - dodał Sobolewski.

”

Kamienie milowe były przedstawiane na Radzie Ministrów. Jest ich dużo, może ktoś wszystkiego nie doczytał

Krzysztof Sobolewski, sekretarz generalny Prawa i Sprawiedliwości

Kaczyński: Berlin nie chce iść ostro przeciwko Moskwie

Adam Kielar
Warszawa

- Z przykrością stwierdzam, że póki co Niemcy są w Europie niezwykle destrukcyjnym elementem - powiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości wicepremier Jarosław Kaczyński

- Berlin z jakiegoś powodu nie chce iść ostro przeciwko Moskwie - ocenił prezes PiS w rozmowie z „Gazetą Polską”.

- Albo Rosjanie dysponują silnymi argumentami - kompromatami, albo tam się ciągle wierzy w to, że można powrócić do tego, co było - powiedziała liderka partii rządzącej.

- Niemcy bardzo szybko odzyskali po II wojnie światowej znaczenie strategiczne, wprowadzili faktyczną abolicję dla zbrodniarzy. Uznali działanie na rozkaz lub w ramach obowiązującego wówczas prawa za nieprzestępstwo. Wobec tego na przykład mordery Polaków skazywanych w Oświęcimiu podczas minutowych procesów byli wolni od odpowiedzialności. (...) Trzeba jasno powiedzieć: Niemcy nie rozliczyły się ze zbrodni II wojny światowej, zresztą za zbrodni I wojny światowej też nie poniosły adekwatnej kary. I dlatego się nie zmieniły. (...) Polski nie traktują jak równoprawnego partnera - ich celem jest dzielenie nas, ograniczanie, trzy-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego Niemcy nie dokonali pełnej przemiany po II wojnie światowej

manie pod butem - przekonuje lider PiS.

- Oczywiście, dziś nie ma w nich szaleństwa Hitlera, działają innymi metodami, ale gdyby spojrzeć na Bismarcka, to - uwzględniając, oczywiście, inne okoliczności historyczne - cele są te same. I żeby było jasne, chciałbym, żebyło inaczej, i mam nadzieję, że kiedyś to państwo znajdzie w sobie siłę do głębokiej przemiany. Póki co jest w Europie - stwierdzam to z przykrością - niezwykle destrukcyjnym elementem - uważa Jarosław Kaczyński.

Ukraińskie media podają, że głos Niemiec będzie jednym z kluczowych w kwestii nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej. Prezydent Andrzej Duda stwierdził, że sprawa ta zostanie prawdopodobnie rozstrzygnięta na najbliższym głosowaniu Rady Europejskiej.

- Mamy nadzieję na pozytywne dla Ukrainy stanowisko Komisji Europejskiej. Kolejne dni przyniosą w tej sprawie kolejne informacje. Natomiast my zobowiązaliśmy się działać. Uważamy, że przyznanie Ukrainie statusu państwa kandydu-

jącego do UE jest dziś ważne nie tylko dla Ukrainy - dla morale jej obrońców i całego społeczeństwa, ale także dla UE, dla naszej wspólnoty jako takiej - powiedział prezydent.

Andrzej Duda dodał, że nie da się w tej chwili przewidzieć ostatecznego rozkładu głosów za i przeciwko Ukrainie.

W ostatnich dniach prezydent RP wziął udział w trójstronnej rozmowie, w której uczestniczył też prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oraz prezydent Słowacji Zuzanna Čaputová. Jednym z tematów rozmowy było właśnie wsparcie dla Ukrainy w staraniach o uzyskanie statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej.

- Omówiliśmy też sytuację na froncie oraz jakie jest obecnie zapotrzebowanie na obrońców Ukrainy, jeżeli chodzi o możliwości obrony - wyjaśnił.

Z doniesień zagranicznych mediów wynika, że dziś swoją wizytę w Kijowie zamierza złożyć prezydent Francji Emmanuel Macron. Wcześniej informowano, że do wizyty Macrona oraz kanclerza Niemiec Olafa Scholza i premiera Włoch Mario Draghiego może dojść w czwartek. Spotkanie przywódców z Zełenskim mogłoby być dużym wsparciem dla Ukrainy przed głosowaniem w sprawie statusu kandydata do UE. Z kolei CNN podało, że „Macron na razie nie wybiera się na Ukrainę”.

Rząd dopłaci do węgla. Ustalono jedną cenę na poziomie 996,60 zł dla wszystkich Polaków

Małgorzata Puzyr
Warszawa

- Przyjęliśmy ustawę, która gwarantuje cenę węgla na polskim rynku - poinformowała na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

Podczas konferencji prasowej po wtorkowym posiedzeniu rządu, rzecznik Piotr Müller poinformował, że przyjęto kilka

projektów ustaw, a także założenia budżetowe na 2023 rok.

Rozwiązania w zakresie węgla zaprezentowała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

- Przyjęliśmy ustawę, która gwarantuje cenę węgla na polskim rynku, żeby wyrównać ceny dla klienta indywidualnego - przekazała.

- Zdecydowaliśmy się na mechanizm wyrównania: 996,60 zł - to będzie cena gwarantowana - poinformowała.

Jak dodała, to cena średnia za poprzedni rok.

- Podmioty, które zdecydują się na współpracę w tym programie muszą złożyć odpowiedni wniosek. Tym programem obejmujemy też spółdzielnie i wspólnoty - mówiła minister.

Jak zaznaczyła, rząd gwarantuje 3 tony dla każdego gospodarstwa domowego.

- Zachęcamy do składania wniosków, termin jest do końca października - podkreśliła.

Anna Moskwa przypomniała również, że nadal obowiązuje dodatek osłonowy, a każdy uczestnik nowego programu otrzyma również bon na audyt energetyczny.

- Nie pozostawiamy tych, których skutki inflacji najbardziej dotyczą. Chcemy przedłużyć Tarczę Antyinflacyjną taki dodatk osłonowy i zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, a le również rozwiązania dla kredytobiorców - zapewniła.

Ukraina przedstawi Brukseli listę potrzebnego uzbrojenia

Kazimierz Sikorski
Kijów

Ukraińcy stawiają opór agresorowi alekurczą się ich zasoby uzbrojenia. W tym tygodniu w Brukseli Kijów przedstawi Zachodowi listę najbardziej potrzebnego sprzętu wojskowego.

Ministrowie obrony z NATO i Ukrainy spotkają się w tym tygodniu w Brukseli, by omówić dostawy broni do Kijowa.

Ukraina przekonuje, że odpowiednie dostawy uzbrojenia i amunicji zmienią obraz wojny na jej korzyść. Michaił Podolak, doradca prezydenta Żełenskigo, powiedział przed spotkaniem, że Ukraina potrzebuje 1000 haubic kalibru 155 mm, 300 systemów rakiet MLRS,

500 czołgów, 2000 pojazdów opancerzonych i 1000 dronów.

Na liście są systemy rakiet wysokiej mobilności, atakujące warianty; transportery opancerzone i bojowe wozy piechoty, takie jak M1126 Stryker i Bradley M2A2/3 oraz 480 opancerzonych pojazdów bezpieczeństwa.

Siły ukraińskie straciły 700 pojazdów opancerzonych w ostatnich trzech miesiącach i potrzebują nowego sprzętu.

Systemy artyleryjskie na zamówienie obejmują 200 systemów holowanych haubic oraz 90 samobieżnych haubic M109 wraz z zestawem precyzyjnego naprowadzania M1156 (PGK).

Ukraińskie wojsko chce także nabyć nowe drony, nie tylko produkowane w Turcji Bayraktary.



Od początku wojny siły ukraińskie straciły 700 pojazdów opancerzonych i potrzebują nowego sprzętu

Badanie wzroku pozwala przewidzieć zawał serca?

Tomasz Dereszyński
Edynburg

Proste i nieinwazyjne badanie wzroku w połączeniu z innymi informacjami pozwala przewidzieć ryzyko zawału serca - przekonują naukowcy z Uniwersytetu w Edynburgu.

Badacze odkryli, że połączenie informacji o układzie naczyń krwionośnych w siatkówce oka z tradycyjnymi czynnikami klinicznymi pozwala określić ryzyko zawału serca lepiej niż w przypadku znanych modeli naukowych, które uwzględniają zazwyczaj jedynie dane demograficzne - pisze portal dw.com.

Zespół naukowców wykorzystywał w swoim badaniu dane z brytyjskiego biobanku, który zawiera 500 000 danych medycznych oraz dane dotyczące

stylu życia badanych. Na tej podstawie obliczono indywidualne przewidywane ryzyko zawału serca. Następnie naukowcy połączyli te dane z takimi czynnikami, jak wiek, płeć, ciśnienie tętnicze, masa ciała i palenie tytoniu. Skoncentrowano się szczególnie na tych osobach, które przeszły zawał serca, a wśród zapisanych danych były zdjęcia siatkówki.

Według naukowców możliwe jest, że każda choroba ma unikalny profil w siatkówce oka, dlatego sugerują oni, że wyniki ich badań mogą być przydatne w określaniu skłonności do innych chorób.

Według doktorantki Any Villaplana-Velasco analiza zostanie powtórzona osobno u mężczyzn i kobiet, aby zbadać, czy model zawału serca uwzględniający płeć pozwala na lepszą klasyfikację ryzyka.

Papież wyjaśnia swoje słowa o „szczekaniu NATO”

Lidia Lemaniak
Watykan

Papież wyjaśnił, że słowa, które wypowiedział o „szczekaniu NATO u drzwi Rosji”, usłyszał dwa miesiące przed agresją Rosji na Ukrainę od jednego z przywódców państw.

Włoski dziennik „La Stampa” opublikował zapis rozmowy papieża z mediami jezuitkami.

– Nie jestem za Putinem – zapewnił Franciszek.

– Parę miesięcy przed wybuchem wojny spotkałem się z przywódcą państwa, mądrym człowiekiem, który mało mówi, naprawdę bardzo mądrym. Po tym, gdy mówił o tym, o czym chciał rozmawiać, powiedział mi, że bardzo jest zaniepokojony tym, jak porusza się NATO. Zapytałem go, dlaczego, a on mi odpowiedział: „Szczekają u drzwi Rosji inie rozumieją, że Rosjanie są imperialni i nie pozwalają żadnej obcej sile zbliżyć się do nich” – zapewnił podczas rozmowy zredaktorami naczelnymi mediów jezuitkich z różnych krajów.

– „Sytuacja może doprowadzić do wojny”. Taka była jego opinia. 24 lutego zaczęła się wojna. Ten szef państwa potrafił odczytać znakitego, co nadchodziło – mówił Franciszek.

Ponadto, podczas spotkania z jezuitami, powiedział, że „to, co widzimy, to brutalność i okrucieństwo, z jaką ta wojna jest



Papież Franciszek stwierdził, że „to, co dzieje się na Ukrainie widzimy, bo jest bliżej nas i bardziej porusza naszą wrażliwość”. Przypomniał, że trwają też inne potworne konflikty

prowadzona przez żołnierzy, przeważnie najemników, wykorzystywanych przez Rosjan”.

– A Rosjanie tak naprawdę wolą wysłać Czeczenów, Syryjczyków, najemników. Lecz niebezpieczeństwo polega na tym, że widzimy tylko to, co jest potworne, a nie widzimy całego dramatu, jaki rozgrywa się w tle tej wojny, która może została w jakiś sposób albo sprowokowana, albo jej niezapobieżono – mówił.

Papież zwrócił również uwagę na „zainteresowanie tym, by przetestować i sprzedać broń”. Jego zdaniem „to

bardzo smutne, ale w gruncie rzeczy właśnie to jest stawka”.

– Ktoś może mi powiedzieć w tej sytuacji, że jestem za Putinem. Nie, nie jestem. Ja jestem po prostu przeciwny prowadzeniu złożoności do rozróżnienia między dobrymi i złymi bez refleksji nad korzeniami i intere-

Papież: Według mnie trzecia wojna światowa została wypowiedziana. W ciągu stulecia ludzkość miała trzy wojny światowe

sami, które są bardzo skomplikowane. Kiedy widzimy dzikość, okrucieństwo rosyjskich wojsk, nie możemy zapominać o problemach, by spróbować je rozwiązać – wyjaśnił Franciszek.

– Według mnie trzecia wojna światowa została wypowiedziana. To aspekt, który powinien skłonić nas do refleksji. Co się dzieje z ludzkością, która w jednym stuleciu miała trzy wojny światowe? Ja żyję pierwszą wojną we wspomnieniach mojego dziadka. Potem druga wojna i teraz trzecia. I to jest zło dla ludzkości, katastrofa – mówił papież.

20 tysięcy zagranicznych bojowników pomaga Ukrainie w walce z Rosją

Kazimierz Sikorski
Kijów

Na Ukrainę ściągali bojownicy z wielu krajów, bypomoc w walce z rosyjskim agresorem. Jakich narodowości jest najwięcej?

– 20 tys. zagranicznych bojowników walczyło na Ukrainie przeciw wojskom Putina – przekazał gruziński dowódca, nadzorujący operacje z udziałem ochotników, którzy przybyli na pomoc Ukrainie z całego świata.

Mamuka Mamulashvili dowodzi też Legionem Gruziskim, jednostką pod dowództwem ukraińskim, która stanowi największą część zagranicznych bojowników. Biłytyjscy żołnierze są drugą co do wielkości grupą, a amerykańscy trzecią.

Mamulashvili, który założył jednostkę, gdy w 2014 zaczęły się



Ukraińców wspierają ochotnicy z całego świata

działania wojenne na wschodzie Ukrainy, powiedział Sky News, że przez jego formację przeszło 80 proc. zagranicznych ochotników. Większość trafia potem do Legionu Międzynarodowego.

Dokładna liczba Brytyjczyków na Ukrainie jest nieznana.

Rząd Wielkiej Brytanii nie śledzi liczby swoich obywateli walczących na Ukrainie i nie jest jasne, czy narodowość zagranicznych rekrutów jest rejestrowana przez Kijów.

Kilka dni temu zginął w Siewierodoniecku były żołnierz brytyjski, 24-letni Jordan Gatley, stając się drugim obywatelem Wielkiej Brytanii, który zginął w walkach na Ukrainie. Stał się to poskazaniu na śmierć dwóch brytyjskich bojowników pojmanych w Mariupolu. Zarzucano im, że byli „najemnikami” iskazano nakarę śmierci.

Tymczasem, według relacji ukraińskich mediów, czeczeńscy bojownicy walczący po stronie Rosji ostrzelali oddziały Buriatów, także wchodzących w skład sił najeżdżających. To nie pierwsze spieście między różnymi narodami walczącymi w armii rosyjskiej.

Do incydentu miało dojść w okolicach Czomobajiwki niedaleko Chersonia. Jak poinformował doradca prezydenta Ukrainy Ołeksij Arestowicz, Kadyrowcy wystrzelili kilka pocisków artyleryjskich w kierunku Buriatów.

W czasie wojny doszło do kilku spieć między tymi dwoma grupami. Pod koniec kwietnia, Czecheni i Buriaci pokłócili się o szabrowane podczas „wyzwalania Ukrainy” łupy.

Buriaci to lud mongolski, zamieszkujący głównie południową Syberię, w okolicach jeziora Bajkał. Żyją także w Mongolii oraz Chinach.

Czecheniscy bojownicy wysłani na Ukrainę przez przywódcę Ramzana Kadyrowa zasłynęli podczas inwazji głównie z wpadek i kompromitacji. Znani też są z brutalności, ale głównie wobec cywilów. ©©

Ktoś z Nich będzie MISTRZEM SMAKU?

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskappress.pl

Pamiętacie, żeciagle wybieramy najlepsze lokale gastronomiczne oraz kucharzy, kelnerów i innych pracowników? To największy w Polsce plebiscyt z branży gastronomicznej!

Mistrzowie Smaku to plebiscyt, dzięki któremu poznasz znakomite restauracje i jadłodajnie.

Dowiedz się, która kawiarnia jest najlepsza i gdzie można zjeść najsmaczniejsze lody. Usłyszysz o wyśmienitych kucharzach, sympatycznych kelnerach, świetnych barmanach czy baristach oraz doskonałych menedżerach gastronomii, którzy dbają o nasze podniebienia od strony logistycznej.

Plebiscyt ma i swoją tradycję, i renomę. Najlepszym jej potwierdzeniem są dyplomy laureatów poprzednich edycji,

które wiszą w tak wielu lokalach w naszym regionie oraz całej Polsce.

Jak mówi koordynatorka akcji Katarzyna Borek: - Już samo uczestnictwo w niej jest znakomitą promocją lokali oraz pracowników związanych z branżą gastronomiczną. Przyszłych Mistrzów Smalcu zgłaszają przecież zadowoleni klienci, więc taka nominacja jest oczywiście rekomendacją dla innych osób. Tym bardziej, że każda

edycja akcji ma wielki zasięg w mediach społecznościowych, a w szczególności na Facebooku. Kandydatów prezentujemy oczywiście też w naszej gazecie, również internetowej.

I tak na przykład właśnie dziś możecie poznać bliżej liderów plebiscytu w trzech wybranych kategoriach (według stanu rankingu na koniec zeszłego tygodnia).

W akcji - najpierw osobno w miastach i powiatach, na-

stępnie w skali naszego województwa, a w końcu w ogólnopolskim finale - zostaną przyznane nagrody dla najlepszych lokali i pracowników gastronomii. I to są naprawdę fantastyczne nagrody. Wystarczy napisać, że w ogólnopolskim finale czeka... samochód Citroen C3! Są też tytuły, i statuetki, i dyplomy. I specjalne szkolenie, którego tematem będzie promocja usług gastronomicznych w internecie, z szczególnym

uwzględnieniem mediów społecznościowych (uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikaty potwierdzające udział). I tak, nagrody finansowe też czekają na laureatów!

Wyróżnienia wręczymy na galach regionalnych i podczas ogólnopolskiej gali plebiscytu, która odbędzie się w trakcie targów Polagra w Poznaniu. To największa i najważniejsza impreza w branży gastronomicznej w Polsce.

KUCHARZ ROKU

Talent do tego zawodu ma we krwi. Po dziadku i tacie



Serhii Padalka to lider rankingu Kucharz Roku. Swoją przygodę z gotowaniem rozpoczął we własnej kuchni. To w niej tworzył pierwsze dania, uczył się mieszać smaki. Talent do tego zawodu płynie jednak w Jego żyłach. Kucharzem był i dziadek naszego laureata, i Jego tata, jest i On. - Najbardziej lubię w swojej pracy, gdy widzę

uśmiechniętych gości. Gdy ich talerze są puste, wiem, że im smakowało - mówi pan Serhii. Rada, której może udzielić młodszemu kolegom z branży? Niech oddadzą serce gotowaniu i ciężko pracują na sukces. - Moim celem na przyszłość jest ciągły progres, rozwijanie siebie oraz swoich umiejętności - dodaje nasz lider.

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

Pierwsze kroki postawił w wiekowym pałacyku



- Zawód menedżera gastronomii wybrałem 9 lat temu. Zaczynałem jako kelner, pracowałem również jako barman - mówi Szymon Kubiak. Doświadczenie zdobywał przez lata, pracując w różnych restauracjach, barach oraz klubach. Wybrał ten kierunek zawodowy z zamiłowaniem do gastronomii i ciekawości poznawania

nowych potraw i napojów. - Pierwsze kroki stawiałem w pałacyku z XIX wieku, który został odrestaurowany na restaurację z hotelem. To doświadczenie było pomocne w dalszej mojej karierze - mówi pan Szymon. W przyszłości marzy Mu się zakup działki na przedmieściach i hodowla własnych warzyw.

BARMAN ROKU

Pan Adrian w gastronomii miał zostać tylko na chwilę



Adrian Frącz zawód barmana wykonuje od sześciu lat. Jak wspomina, w gastronomii miał zostać tylko na chwilę. - Gastronomiam dla młodego uczącego się człowieka to dobry wybór, aby sobie dorobić. Miałem być na chwilę, jednak spodobał mi się kontakt z ludźmi i tak zostałem dodziś - opowiada pan Adrian. W swojej pracy, oprócz

kontaktu z ludźmi, uwielbia również to, że stale coś się dzieje, a każdy dzień jest inny, bo klienci są inni. Starasz się ich zainteresować swoją pasją do napojów. Robi to, opowiadając o nich. - Niektóre mają fajne historie, znając je, można o nich mówić klientom, którzy zawsze wysłuchują tego z ciekawością - wyjaśnia.

Liderzy w pozostałych kategoriach

Bar/Bistro/Jadłodajnia Roku

Bistro na Krótkiej
ul. Krótka 9
Krokowa

Barista Roku

Roksana Wilma
Kofeina Coffee House
Gdynia

Burger Roku

ChoNoTu BURGER
ul. Nieborowska 10
Gdańsk

Catering Dietetyczny Roku

Paprykowe Trio Catering Dietetyczny
Barbara Piech ul. Wejherowska 63
Stawutowo

Kawiarnia Roku

Tchibo
ul. Szczecińska 58
Ślupsk

Kelner Roku

Dominik Mocek
Restauracja Masala
Ślupsk

Kuchnia Wegetariańska Roku

Pomelo Bistro
ul. Ogarna 121/122
Gdańsk

Lody Roku

LodoveLove
ul. Małomiejska 43
Gdańsk

Mistrz Słodkości Roku

Bartosz Stolski
Słodki Kaprys
Marzęcino

Pizza Roku

Szamoto Pizza
ul. Niepołomska 2/3
Gdańsk

Restauracja Roku

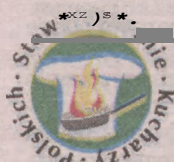
Restauracja Polonia
ul. Świętojańska 92
Gdynia

Sushi Roku

Brilliant Sushi
ul. Jeleniogórska 61A
Gdańsk

POLOGRO
food * horeca * foodtech

Targi Polagra



Stowarzyszenie Kucharzy Polskich



Stowarzyszenie Kelnerów Polskich



Stowarzyszenie Polskich Barmanów

PARTNERZY PLEBISCYTU:

pod PARAGRAFEM

DZIŚ W WYDANIU:

Kilka słów o sekcji zwłok. Czasem na stół sekcyjny trafiają nawet przedstawiciele innych cywilizacji **str. 10**

Tadeusz Duńczyk i łom. Znany z filmu „Vabank” Duńczyk miał swojego realnego odpowiednika **str. 11**

ZA TYDZIEŃ W CZWARTEK

Bimbrownictwo w Polsce Ludowej
Plaga pędzenia nielegalnego alkoholu była zwalczana z całą potęgą socjalistycznego państwa. Zwykle bezskutecznie.



KRÓTKO

W KINACH

Kryminalnie po francusku

Francuski film „Bez strachu” wież. Emmanueia Saeza (w kinach od 7.06) to kino akcji pod szytę warstwą layminalną. Ek>nCoretti (zagrał go Adrien Stodet) jest synem jednego z najpotężniejszych szefów mafii południa Francji. Pragnie dołączyć do gira i doświadczyć gangsterów, którymi otacza się jego ojciec Natę możliwość musi długoczekać Zapadacyzja, że działalność albańskich dilerów na terenie Corettich musi zostać bezwzględnie skończona tuietaz...
Is

W KSIĘGARNIACH

Zemsta Jacka Reachera

Pod koniec czerwca Albatros zapowiada premierę nowej powieści Lee Childa z udziałem Jacka Reachera „Siły perswazji”. Tym razem Reacher zadarł z Francisem Xavierem Quinnem, oficerem wywiadu wojskowego, który próbował sprzedać Irakowi amerykańskie plany strategiczne. Po dziesięciu latach od ich spotkania, w którym Quinn miał zginąć, Reacher widzi gowysiadającego z czarnego kadillaca pod bostońską filharmonią. Reacher nie zamierza jednak wyjaśnić tego faktu, lecz definitywnie skończyć z kanalia. Czy mu się uda?
bb

GRY

Jak uciec z krwawego motelu

Na początku sierpnia będzie miała premierę gra Oxide Room 104, rozgrywająca się wstarym motelu (produkcja: Perp Games, dystrybutor: Cenega SJL). Porwany i uwięziony, zdany na łaskę bezwzględnego doktora, musisz spróbować uciec z niebezpiecznej sytuacji i uniknąć prześladowającej cię ohydnej istoty. Konkretnie wygląda to tak: budzisz się w wannie w pokoju motelowym, nagi, ranny i bez pamięci, tym, co się stało. Od tego momentu wszystko, co zrobisz, doprowadzi cię do jednego z czterech różnych zakończeń. Trzy z nich wcale nie są dobre...
mg

„Nic ma litości”: legenda sztyletników w powstaniu styczniowym



Sztyletnicy byli najbardziej zakonspirowaną grupą w podziemnej powstańczej policji. Nie zachowały się w związku z tym ich fotografie i wizerunki. Tutaj „Bitwa” Artura Grottgera, która należy do cyklu „Polonia”, trzeciego z serii poświęconemu powstaniu styczniowemu.

Jakub Szczepański
redakcja@polskatimes.pl

Zazwyczaj dała ich ofiar były dziurawe jak sito, albo trudno było je w ogóle odnaleźć. Jedni kończyli z ranami kłutymi inni ginęli od improwizowanych bomb. Niektórzy ładowali na stryczku.

Ale w zasadzie to nie sposób wymierzenia kary był najważniejszy w działalności tej organizacji. Istotne było to, czy ktoś kolaborował z rosyjskim zaborcą, zdradzał własnych rodaków albo ciemiężył zniewolony naród. Jeśli powstańcy

sąd wydał wyrok, nie było już odwrotu. A ktoś musiał przecież wykonać brudną robotę. Podczas mroźnych dni powstania styczniowego ten ciężar wzięli na siebie sztyletnicy – polska podziemna policja.

Terror narodowy

Formacja została powołana do życia już w styczniu 1863 r., ale pierwszy udany atak skrytobójczy formacji przypisywany sztyletnikom odnotowano dużo wcześniej. Rodowodu organizacji należy się doszukiwać rok wcześniej, kiedy Feliks Kowalski stworzył policję narodową. Wówczas ten twór oficjalnie

ochroniał jedynie miejską organizację powstańczą. Struktura opierała się na starszych funkcjonariuszach policyjnych i rozpoznał w niej agenturę, która sprawowała pieczę nad stanem bezpieczeństwa i organizacją oraz niepokojącej aktywności zaborcy. Policja narodowa w praktyce dzieliła się zatem na miejskich obserwatorów, a także policjantów in. przyjmujących ostrzeżenia na terenie danego dozorcę rewirów.

Oficjalnie oba organy powstańcze działały oddzielnie, ale w praktyce skład osobowy organizacji często się pokrywał,

co umożliwiało wzajemną kontrolę. Do tego, jak w sensacyjnym tonie podawał „Tajny Detektyw” z 1934 r., policja narodowa cieszyła się ogromnymi wpływami. „Widzaweturdników w policji miejskiej było agentami w policji narodowej. (...) Tym sposobem każdemu prawie przygotowującej się ze strony Moskali rewizji lub aresztowaniu, o tajnych rozporządzeniach policji narodowej było wiadomianiem. Pod zarządem policji było biuro paszportowe, gdzie albo podrabiano paszporty, albo też wypełniano blankiety oryginalne moskiewskie, opatrzone pieczęcią podpisem.

Policja narodowa miała swych agentów w biurze policmajstra i gubernatora warszawskiego oraz w biurach ważniejszych władz wojskowych” – donosiła gazeta.

Gdy w styczniu 1863 r. wybuchły walki, potrzeby okazały się jednak o wiele większe, niż zakładano z czasów naczelnika Kowalskiego i Komitetu Centralnego Narodowego. Zabezpieczenie wszystkich interesów powstańców wymagało wielu komórek, z czego doskonale zdawał sobie sprawę Tymczasowy Rząd Narodowy.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

OTZW. OTWARCIU ZWŁOK

Bez otwarcia zwłok, czyli sekcji, nie ma kryminalistyki. Wieto każdy czytelnik prozy gatunkowej i każdy fan ruchomych obrazów, których tematem jest zbrodnia. Wszak w prosektoriach i pomieszczeniach sekcyjnych bohaterowie kryminałów spędzają sporo czasu.

Otwarcie zwłok i ekshumacja

Spójrzmy na zagadnienie od strony prawnej. Zgodnie z treścią Kodeksu karnego, jeżeli zachodzi „podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci”, przeprowadza się oględziny i otwarcie zwłok. Owych oględzin zwłok dokonuje prokurator, a w postępowaniu sądowym sąd, z udziałem biegłego lekarza, w miarę możliwości z zakresu medycyny sądowej.

W wypadkach niecierpiących zwłoki oględzin dokonuje policja z obowiązkiem niezwłocznego powiadomienia prokuratora. W sytuacjach, gdy podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci dotyczy osoby już zmarłej, możliwe jest również wyjęcie zwłok z grobu, co potocznie (i poprawnie) nazywamy ekshumacją.

Polskie prawo stanowi, że z oględzin oraz sekcji zwłok sporządza się stosowny protokół, zaś z czynności badań biegłego sporządza on opinię, która jest dowodem w sprawie.

Zdjęcie za milion dolarów

Podczas sekcji zwykle nie ma fotografa. Ale gdy już się pojawi, mogą wynikać z tego nieoczekiwane skutki. Oto rok temu na aukcję trafiła fotka z sekcji zwłok kosmity. Wedle opisu zdjęcie przedstawia pasażera statku kosmicznego, który rozbił się w Rosswell w 1947 r. Ponoć ufoludek został przez policję i tajne służby bez pardonu wyciągnięty z wnętrza spodka i poddany sekcji.

Tak naprawdę trudno orzec, czy to nie mistyfikacja. Na zdjęciu widzimy leżące na stole kosmitę z wydętym brzuchem i bulwiastymi, ciemnymi oczami. Jegociało jest idealnie gładkie. Wyróżnia się ponadto czaszką znacznie większą niż ludzka, ozdobioną wielkimi uszami i fikuśną antenką. Wokół niego skupieni są patolodzy ze skalpelami.

Jaki jest wniosek z tej historii? Biedak przeleciał cały kosmos, żeby trafić pod nóż w Nowym Meksyku. Potem zapewne został schowany do sekretnej lodówki US Armii przez 70 lat pamiętano nim tylko wyznawcy teorii spiskowych. To jest dopiero kryminał.



Na aukcję trafiła klatka z filmu prezentującego sekcję zwłok. Jej wartość oceniono na ponad milion dolarów

POWSTANIE I TERROR SZTYLETNICY WCIĄŻ CZEKAJĄ NA OSĄD HISTORII

„Nie ma litości”: dziś o krwawej legendzie sztyletników

Ciąg dalszy zestr. 9

Dlatego, w ramach sił policyjnych, powołano do życia żandarmerię. Straż przyboczna, znana też jako V Oddział Żandarmerii. Cel? Ochrona konspiracyjnych władz oraz egzekwowanie wyroków śmierci wydawanych przez powstańcze sądy.

Wzór dla następców

Choć w książkach historycznych można wyczytać, że legenda sztyletników miała być później inspiracją nawet dla słynnego Oddziału II B Komendy Głównej AK, który wykonywał nazdrajczach i wrogach wyroki śmierci podczas wojny światowej, tonie wszyscy wywiadowcy i kontrwywiadowcy onich słyszeli. Prawda jest taka, że tak naprawdę niewiele

wiemy o formacji wchodzącej w skład tajnej policji narodowej z czasów powstania styczniowego. Informacji pozostało niewiele, bo formacja jest określana mianem konspiracji w konspiracji. Brak jakichkolwiek jej rejestrów czy archiwów. Podstawą były rozkazy ustne. Trudno nawet oszacować, jak wielubylło sztyletników.

Historycy wskazują, że tylko w Warszawie działało 200-250 powstańczych żandarmów. Należy jednak pamiętać – sztyletnicy są jedynie ułamkiem tej siły. Pomocną będzie tu relacja z Dwudziestolecia. „Oddział ten składał się z 32 ludzi wraz z oficerami i jego naczelnikiem, którym był przejechały czas młodziemiec, 20-letni student, Emanuel Szafarczyk. Nikt go nie znał prócz jego oficerów, przy czym znosił się wyłącznie z naczelnikiem narodowej policji i wroz-

maitych lokalach publicznych, składając raporty z przebiegu egzekucyj i otrzymując od niego nowe wyroki śmierci do wykonania” – raportował „Tajny Detektyw”. Warto dodać, że dowódcą najpierw był Paweł Landowski. Z czasem przeszedł jednak do partyzantki i zrezygnował z tej funkcji. Nie jest również wykluczone, że Emanuel Szafarczyk Kamiński mógł być starszy. Prawdopodobnie, kiedy zaczynał dowodzić, miał 24, 25 albo 28 lat. A ledzisiaj to w zasadzie bez znaczenia.

Kadry V Oddziału

Badacze, tacy jak historyczka dr Zofia Strzyżewska, szacują, że od stycznia 1863 r. przez kolejnych tylko na terenie stolicy Kongresówki dokonano 47 zamałów. 24 z nich zakończyły się sukcesem, kolejne dwadzieścia trzy osoby zostały ranne. Fiodor

Fiodorowicz Trepów, generał-policmajster Królestwa Polskiego twierdził, że ofiar było ponad tysiąc. Jednak zdaje się, że nawet jeżeli chodzi o całe terytorium zaborcy, liczba jest znacznie przesadzona.

Zanim przejdziemy do mroźnych krew w żyłach akcji terrorystycznych, należy się najpierw zastanowić nad kadrami V Oddziału Żandarmerii policji narodowej. Z prac historyków, zapisków w gazetach i relacji władz carskich wynika, że brudną robotą zazwyczaj zajmowali się ludzie młodzi. Tacy, co przeżyli niewiele ponad dwadzieścia wiosen. W większości rekrutowali się z niższych, niewykształconych warstw społecznych. To byli warszawscy dorożkarze, szewcy, cyrulicy czy drobni rzemieślnicy.

Sztyletników charakteryzowały gorące głowy, więc jeżeli



Kozacy na ulicach
Warszawy. Polacy nie
ochwalali terroryzmu,
ale popierali karanie
zdradców i oprawców.

chodzi o sympatie polityczne, należałoby ich umieścić bliżej frakcji Czerwonych - działaczy konspiracyjnych, którzy uważali, że rozwiązanie siłowe jak najszybsze wywołanie powstania zbrojnego jest najlepszym rozwiązaniem, żeby zrzucić zaborcze jarzmo.

Obcięte uszy

Dla sztyletników miał znaczenie bynajmniej niesymboliczne. Służył poprostu do zabijania - jako podstawowa broń organizacji, ulubiona przez skrytobójców odczasów Juliusza Cezara. Właśnie od ostrza zginęła większość ofiar zamachów dokonanych przez sztyletników. Sztylet mógł też służyć do bardziej makabrycznych celów, np. do odcięcia uszu ofierze na dowód wykonania wyroku. Przy najmniej tak można pisać o takich zamachowcach, jak Ludwik Jaroszyński, Ludwik Rylczy Jan Rzońca.

Odżentelmeni, zopłakanym skutkiem, zamierzali się z skrytobójczyimi atakami takieszychy okupacyjne, jak Wielki Książę Konstanty Aleksander Wielopolski. W każdym razie wszyscy trzej terroryści skończyli naszubienicach, zabici podczas publicznych egzekucji.

Metod, jakie wykorzystywali nasi rodzimi sztyletnicy, nie powstydziliby się nawet współcześni ekstremiści z Państwa Islamskiego. Funkcjonariusze policji narodowej wnikliwie obserwowali swoje ofiary, opracowywali

odpowiednie w danej sytuacji plany i przystępowali do działań. Byli znani chociażby z doskonałego kamuflażu. Sztyletnicy potrafili się przebić za carskich urzędników czy policjantów. Słowem: zmiana tożsamości szła im jak z płatka.

Na dowód wykonania wyroku ofierze odcinano na przykład uszy. Jedną z praktyk było przesyłanie kości pomordowanych do rosyjskich oficeli. Niektóre zamachy, z premedytacją, wykonywano też w biały dzień. Władze powstańcze robiły wszystko, byle tylko zastraszyć zaborcę. I w zasadzie były tym wszystkim, byle tylko zastraszyć zaborcę. I w zasadzie były tym wszystkim, byle tylko zastraszyć zaborcę. I w zasadzie były tym wszystkim, byle tylko zastraszyć zaborcę.

Ze sztyletem w rękę

Historyk powstania tak pisał o akcji dowodzonej przez Konrada Błaszczyńskiego: „...oto czono nieszczęsną wieś, dostąpiła i dobrze zabudowaną, spalono doszczętnie, a głównego winowajcę, żyda, krawca z Białczewa, powieszono (...) egzeku-

cya ta przykre na oddział wywarła wrażenie, tym przykrzejsze, że teraz młodzież szlachecka drugiego szwadronu po raz pierwszy się dowiedziała, że należy do żandarmów wieszających”.

Faktem jest, że powstańcze władze nie odcinały się od działalności sztyletników. Czasem zdarzały się jednak akty nie-subordynacji czy zbędnego rozlewu krwi. Przykładem jest nieudany zamach na doktora Messerschmidta, o którym prasa podziemna pisała jako o człowieku nieposzlakowanej opinii. Kolejny przypadek to zajęcie przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie. Akcję datuje się na 8 sierpnia 1863 r. Konstanty Wicherti jegosiostra został skazani na karę kłósty.

Dlaczego? Bo rodzeństwo wydało poborcę podatku narodowego. Kiedy egzekutorzy pojawili się w mieszkaniu ofiar, skazani podnieśli rękę, domagając się interwencji carskiej policji. Spanikowani sztyletnicy zdążyli swoje ofiary. Tego dnia pe-

POZOSTAJĄ PYTANIA: CZY POSTĘPOWANIE SZTYLETNIKÓW BYŁO ETYCZNE? CZY TERROR, NAWET IV ŚLUSZNEJ SPRAWIE, MOŻE BYĆ USPRAWIEDLIWIONY?

cha miała również służąca Wicherta, która do słownie weszła pod nóż skrytobójców. Pocałując akcję okazało się, że wyrok był bardziej inicjatywą dowódcy grupy niż sądu powstańczego.

Zamach na Księcia

Nie ulega wątpliwości, że podczas powstania styczniowego sztyletnicy stanowili istotny element zbuntowanej tkanki. Dzięki ich poparciu można było wiele uzyskać. W walce wewnętrznej ich wsparciem cieszył się Ignacy Chmieleński, syn wysoko postawionego wojskowego z armii carskiej. Dzięki intrygom i poparciu warszawskiej żandarmerii udało mu się przejąć władzę we wrześniu 1863 r. Zanim powstanie wybuchło, to Chmieleński zainicjował słynny zamach na księcia Konstantego, młodszego syna cara Mikołaja I brata Aleksandra II.

„1 czerwca (chodzi o kalendarz juliański - red.) o wpół do dziesiątej wieczorem, kiedy JC wysokość, w ks. Konstanty Mikołajewicz, po ukończeniu drugiego aktu przedstawienia w Teatrze Wielkim, wyszedłszy z podjazdu wsiadał do powozu celem udania się do Pałacu Belwederskiego, jedenspośród stojących przy podjeździe kilku ludzi, pocywłemu ubrany, jak się później okazało Ludwik Jaroszyński, wystąpił naprzód i zbliżywszy się do samego powozu, wyciągnął złożone ręce, jakby dla podania prośby, a tymcza-

sem wteżesa same chwili dał wystrzał z rewolweru do JC wysokości (...). Schwytali go i przyaresztowali” - relacjonował „Dziennik Poznański” z 20 sierpnia 1862 r.

Ręka kata

Nie można jednak powiedzieć, że sztyletnicy okryli się jedynie złą sławą, bo z punktu widzenia narodu polskiego odważyli kawał dobrej roboty. Skrytobójcom udało się zgładzić takie osobistości, jak chociażby namiestnik kancelarii tajnej policji Paweł Felkner, który inwigilował spiskowców. Skutecznie pozbyli się także Józefa Aleksandra Mniszewskiego - współpracownika Wielopolskiego piszącego wrzadowym „Dzienniku Powszechnym”.

Śmierć z ręki sztyletników spotkała też polskiego Tatara, wiernego carowi, który spowodował nałożenie wysokich kontrybucji na warszawiaków. Chociaż Aleksander Mirza Tuhana-Baranowski otrzymał ochronę rosyjskiej policji, zamachowiec

wdarł się do jego mieszkania i rozplątało go szablą. Przez przypadek oberwała też żona zdrajcy.

Bez wątpienia informacje o sztyletnikach wzbudzały w rosyjskich urzędnikach i polskich zdrajcach. I chociaż jej dowódca Emanuel Szafarczyk Kamiński mógł wielokrotnie uciec z kraju, to tego nie zrobił. Ten młody chłopak radził sobie z powstańcami skrytobójcami, mimo że sam miał niesprawną prawą rękę. Skutecznie wodził też za nos zaborcę. Wpadł dopiero we wrześniu 1864 r., już po upadku powstania styczniowego. Zdradził go kolega, którego przekupiono licencją na prowadzenie szynku. Oślawionego dowódcę sztyletników wywleczono z dorożki, potem trafił do Cytadeli. Na Pawiaku zafundowano mu ciężkie śledztwo. Był bity i poniżany.

Romuald Traugutt oraz czterech innych członków Rządu Narodowego zostali powieszeni na stokach Cytadeli. Egzekucji z 5 sierpnia 1864 r. przypatrywał się tłum ludzi. Dokoła modlitwy, religijne pieśni. Kiedy wieszano Szafarczyka i ostatniego powstańczego naczelnika Warszawy Aleksandra Waszkowskiego, tłumów zapewne nie było. Zanim obaj oddali ducha, Emanuel zdołał jeszcze wykręcić ostatnią iskrę buntu. Kiedy kat nakładał na jego głowę powrót, ostatni dowódca sztyletników wgrzył mu się w dłoń. Ugryzł oprawcę tak, jak jego organizacja gryzła zaborcę.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ WARSZAWSKI



Tadeusz Duńczyk na fotografii, która zachowała się w archiwach policyjnych

Prozaiczna prawda O Tadeuszu Duńczyku

Jeden bohaterów „Vabanku” Juliusza Machulskiego - kasiaiz Duńczyk - faktycznie istniał. Mieszkał przed wojną w podwarszawskiej Zielonce.

Jednak wbrew filmowemu portretowi Duńczyk wcale nie był wygą od alarmów ani doświadczonym kasiarzem, ale raczej politym bandziorem, żyjącym z włamu i rozbojów. Na dodatek bezmyślnym.

Cios w głowę

Zapewne ten drobny rzezimieszek (w 1931 r. miał niewiele ponad 21 lat) zniknąłby w mrokach historii, gdy nie trafił na łamy ówczesnej prasy. A trafił tam, bo pewnego dnia umyślił sobie rabunek 29-letniej Heleny Lieberman, żony bogatego kupca. Na ofiarę zaczął się najpierw w lombardzie. „Krytycznego dnia Liebermanowa udała się do lombardu, celem zastawienia kosztownego pierścienia brylantowego. Otrzymała pod zastaw pierścienia 1.000 złotych, włożyła jedo torebki ręcznej i spokojnie wyszła na ulicę, od tej chwili śledzi ją drapieżnie zbrodniarz, snując się z nią, jak cień, z zamiarem pozbawienia jej życia dla zdobycia wypłaconych przed chwilą przez lombard pieniędzy” - pisał „Tajny detektyw” z 5 października 1931 r.

Następnie Liebermanowa udała się na Nowogrodzką 9, do modystki. Tam czekał na nią Duńczyk. Minał ją, ale na drugim półpiętrze zatrzymał się nagle, jakby do sprawdzenia w notesiku adresu. Błyskawicznym ruchem wyjął spod płaszcza łom i zadał ofierze cios w głowę. Czaszka pękła i napadnięta zwała się z nóg. Napastnik wyrwał jej torebkę i uciekł. „Jest załana krwią, spływającą obficie z dwóch ran, zadanych w głowę. Była nieprzytomna. Lekarz orzekł, że rany zadane były ostrym narzędziem żelaznym. Po nałożeniu opatrunku, ranna odzyskała przytomność, dzięki czemu policja mogła dowiedzieć się przebiegu napadu” - opisywał sprawę „Tajny detektyw”.

Złote pióro

Ranną Liebermanową dość szybko znalazł na schodach ktoś z mieszkańców kamienicy. Szybko przewieziono ją do prywatnej kliniki Arona Sołowiejczyka, na Chmielną 34, gdzie przeprowadzono jej trepanację czaszki.

Tymczasem śledztwo, a właściwie pogoń za Duńczykiem, ruszyło z kopyta. On sam zaś, upojony sukcesem, zapomniał o ostrożności. Zabrał z torebką ofiary forsz, drobniarżki oraz złote pióro z inicjałami „H.L. 1920”, otrzymane niegdyś przez Liebermanową w podarunku ślubnym. Potem udał się koleją do Zielonki, gdzie „spędził nocną wesołą zabawę w gospodzie Wiktora Majewskiego. Następnie Duńczyk sprawił sobie nowe, eleganckie ubranie i co wieczór zajeżdżał do Warszawy na hulanki” - relacjonował „Tajny detektyw”.

Niebawem wpadł, a dowodem przeciw niemu było pióro, które zdumiał demonstrował przygodnym kompanom. W Narodowym Archiwum Cyfrowym znaleźć można zdjęcia z procesu Duńczyka. Widoczny jest na nich siedzący Jan Duda, prokurator Stanisław Furstenberg i Duńczyk w towarzystwie swojego obrońcy, Ludwika Kwiatkowskiego.

Lustrzyg



Kozacy na ulicach
w Warszawie. Polacy nie
pochwalali terroryzmu,
ale popierali karanie
zdrajców i oprawców.

m SZTYLETNICY WCIĄŻ CZEKAJĄ NA OSĄD HISTORII

na litości": dziś awej legendzie tników

wiemni o formacji wchodzącej
w skład tajnej polięinarodowej
czasów powstania styczniowego. Informacji pozostało niewiele, bo formacja jest określana
niamenkonspiracjiwkonspiracji. Brak jakichkolwiek jej reje-
trów czy archiwów. Podstawą
tyły rozkazy nstne. Trudno na-
wet oszacować, jak wielu było
sztyletników.

Historicy wskazują, że tylko
w Warszawie działało 200-250
rwańskich żandarmerii. Na-
czy jednak pamiętać - sztylet-
nicy są jedynie ułamkiem tej
ity. Pomocna będzie tu relacja
Dwudziestolecia. „Oddziałen
kładal się z 32 ludzi wraz z ofi-
cerami i jego naczelnikiem, któ-
ym był przez cały czas młodzi-
niec, 20-letni student, Emanuel
żafararczyk. Nikt go nie znał
rózco jego oficerów, przy czym
nosił się on wyjątkowo naczeln-
likiem narodowej policji roz-

maitych lokalach publicznych,
składając raporty przebiegu eg-
zekucyj i otrzymując od niego
nowe wyroki śmierci do wyko-
nania” - raportował „Tajny De-
tektyw”. Warto dodać, że do-
wódcą najpierw był Paweł Lan-
dowski. Z czasem przeszedł jed-
nak do partyzantki i zrezygno-
wał z tej funkcji. Nie jest również
wykluczone, że Emanuel Sza-
farczyk Kamiński mógł być star-
szy. Prawdopodobnie, kiedy za-
czywał dowodzić, miał 24, 25
albo 28 lat. Ale dzisiaj to w za-
sadzie bez znaczenia.

Kadry V Oddziału

Badacze, tacy jak historyczka
dr Zofia Strzyżewska, szacują, że
od stycznia 1863 r. przez kolejny
rok tylko naterenie stolicy Kon-
gresówki dokonano 47 zama-
chów. 24 z nich zakończyły się
sukcesem, kolejne dwadzieścia
trzy osoby zostały ranne. Fiodor

Fiodorowicz Trepów, generał-
policmajster Królestwa Pol-
skiego twierdził, że ofiar było
ponad tysiąc. Jednak zdaje się,
że nawet jeżeli chodzi o całe te-
rytorium zaborcze, liczbata jest
znacznie przesadzona.

Zanim przejdziemy do mro-
zących krew w żyłach akcji ter-
rorystycznych, należy się naj-
pierw zastanowić nad kadrami
V Oddziału Żandarmerii policji
narodowej. Z prac historyków,
zapisów w gazetach i relacji
władz carskich wynika, że
brudną robotą zazwyczaj zajmo-
wali się ludzie młodzi. Tacy, co
przeżyli niewiele ponad dwa-
dzieścia wiosen. W większości
rekrutowali się z niższych, nie-
wykształconych warstw spo-
łecznych. To byli warszawscy
dorożkarze, szewcy, cyrulicy czy
drobni rzemieślnicy.

Sztyletników charakteryzo-
wały gorące głowy, więc jeżeli

chodzi o sympatie polityczne,
należałoby ich umieścić bliżej
frakcji Czerwonych - działaczy
konspiracyjnych, którzy uważa-
li, że rozwiązania siłowe i jak
najwyższe wywołanie powsta-
nia zbrojnego jest najlepszym
rozwiązaniem, żeby zrzucić za-
bórcze jarzmo.

Ościęte uszy

Dla sztyletników miał zna-
czenie bynajmniej nie symbo-
liczne. Służył poprostu do zabi-
jania - jak podstawawo broń or-
ganizacji, ulubiona przez kry-
stobójców od czasów Juliusza C-
zara. Właśnie od ostrza zginęła
większość ofiar zamachów do-
konanych przez sztyletników.
Sztylet mógł też służyć do bar-
dziej makabrycznych celów, np.
do odcięcia uszu ofierze nado-
wód wykonania wyroku. Rzy-
najmniej tak można pisać o ta-
kich zamachowcach jak Ludwik
Jaroszyński, Ludwik Ryd czy Jan
Rzności.

Q dżentelmeni, zopłakany
skutkiem, zamierzali się skry-
tobójczyimi atakami na takiesz-
chy okupacyjne, jak Wielki
Książę Konstanty Aleksander
Wielopolski. W każdym razie
wszyscy trzej terroryści skórci-
czyli naszubienicach, zabijod-
czych publicznych egzekucji.

Metod, jakie wykorzystywali
nasi rodzeni sztyletnicy, niepo-
wstydziliby się nawet współcze-
śni ekstremiści z Państwa Islam-
skiego. Funkcjonariusze policji
narodowej wnikliwie obserwo-
wali swoje ofiary, opracowywali

odpowiednie w danej sytuacji
plany i przystępowały do działa-
nia. Byli znani chociażby z do-
skonalego kamuflażu. Sztylet-
nicy potrafili się przebić za
carskich urzędników czy po-
licjantów. Słowem: zmianatoż-
samości szła injak z płatką.

Na dowód wykonania wy-
roku ofierze odcinano na przy-
kład uszy. Jedną z praktyk było
przesyłanie kości pomordowa-
nych do rosyjskich oficerów. Nie-
które zamachy, z premedytacją,
wykonywano też wbiały dzień.
Władze powstańcze robiły
wszystko, byle tylko zastraszyć
zabórcę. Iwzasadziebyływym
całkiem skuteczne. Tymbarziej
że z każdą kolejną publiczną eg-
zekucją działalność V Oddziału
Żandarmerii obrastała coraz
większą legendą. Trzeba jednak
pamiętać, że w tamtych czasach
nikt nie przebiegał w środkach.
Według relacji Walego Przybo-
rowskiego, opublikowanej
książce „Rok 1863”, odpowie-
dzialność zbiorowa spadała
na przykłądną głowę mieszkań-
ców wsi Lipie, niedaleko
Opoczna. Tam miejscowa lud-
ność miała naprowadzić carski
patrol na trop powstańców.

Ze sztyłem w rękę

Historyk powstania tak pisał
o akcji dowodzonej przez Kon-
rada Błaszczyńskiego: „...oto-
czono nieszczęsną wieś, dostat-
nią i dobrze zabudowaną, spa-
lono doszczętnie, a głównego
winowajcę, żyda, krawca z Biał-
czewa, powieszono (...) egzeku-

cia ta przykre na oddział w-
warła wrażenie, tym przykre-
sze, że teraz młodzieższlach-
drugiego szwadronu po-
pierwszy się dowiedziała, że
leży do żandarmerii wieść-
cych”.

Faktem jest, że powstań-
władze nie odcinały się od d-
łaności sztyletników. Cza-
szarzyły się jednak akty r-
subordynacji czy zbiegów r-
lewu krwi. Przykładem jest r-
udany zamach na doktora M-
serschmidta, o którym pr-
podziemna pisała jako o cz-
wieku nieposzlakowanej opi-
Kolejny przykład to zają-
przy ul. Świętokrzyskiej W-
szawie. Akcję datuje się na
sierpnia 1863 r. Konstanty-
chert i jego siostra zostali skaz-
na karę chłosty.

Dlaczego? Bo rozeźnist-
wydało pobórcę podatku na
dowego. Kiedy egzekutorzy-
jawili się wmięskaniu ofiar-
zani podnieśli rwetes, doma-
jąc się interwencji carskiej p-
ęgi. Spanikowani sztyletnicy
dźgali swojeofiary. Tegdnia

POZOSTAJĄ PY-
POHANIE SZTY-
ETYCZNE? CZY
IV SŁUSZNEJ SI-
USPRAIWIEDLh

cha miała również służąc-
cherta, która dosłownie wie-
pod nóż skrytobójcy. Po c-
akcji okazało się, że wyrok
bardziej inicjatywa dowó-
grupy niż sądupowstańczej.

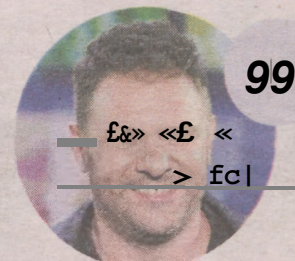
Zamach na Księcia

Nie ulega wątpliwości,
podczas powstania stycz-
wego sztyletnicy stano-
istotny element zburzowa-
tkanki. Dzięki ich popar-
można było wiele ułożyć.
W walce wewnętrznej wsi-
ciem cieszył się Ignacy Ch-
leński, syn wysoko postaw-
nego wojskowego z armii o-
skiej. Dzięki intrigom i popar-
warszawskiej żandarmerii u-
dmu się przejął władzę we w-
śniu 1863 r. Zanim powsta-
wybuchło, to Chmieleński za-
gwołał słynny zamach na ksi-
Konstantego, młodszego s-
cara Mikołaja i brata Aleksan-
dra.

„I czerwca (chodzi o ka-
darz juliński - red.) o w-
do dziesiątej wieczorem, ki-
JC wysokość, w. ks. Konsta-
Mikołajewicz, po ukończe-
drugiego aktu przedstawie-
w Teatrze Wielkim, wyszedł
z podjazdu wsiadał do powi-
celem udania się do Pałacu
wederskiego, jeden spośród
jących przy podjeździe kilkun-
dzi, pociywilnemu ubrany, jak
później okazało Ludwik
szyski, wystąpił naprzód i
żywy się dosamego powi-
wyciągnął złożone ręce, ja-
dla podania prośby, a tymc-

Myszę właśnie, że w poprzednim życiu byłem templariuszem z południa Franeji

Tomasz Karolak w „Fakcie” po pielgrzymce do Santiago de Compostela FOT. SYLWIA DĄBROWA



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 92

Katarzyna Skrzynecka jest oszczędna

Celebrytka wracała niedawno z Grecji do domu. Chcąc dożyć wcześniej, by spędzić wolny dzień z rodziną, musiała spędzić gdzieś noc, czekając na samolot. Do wyboru miała drogi nocleg w hotelu Air Port lub bezpłatny na lotnisku. I wybrała drugą opcję. „Za 1600 wolę opłacić dziecku obóz plastyczny” – napisała na Instagramie.



David Attenborough i cuda natury

Środa, BBC Earth, 19:55
W każdą środę BBC Earth pokaże po kolei wszystkie cztery serie programu, w którym David Attenborough przygląda się stworzeniom, które zdumiewają go od lat i ujawnia tajemnice najciekawszych cudów natury.

Świadek oskarżenia

Środa, TVP Kultura, 20:00
Kryminał na podstawie Agaty Christie. Londyn, lata 20. Ktoś zabija bogatą wdowę. Wszystkie ślady prowadzą do Leonarda, któremu kobieta zapisała majątek.

Titanic

Czwartek, Polsat, 20:00
Nagroczona 11 Oscarami «historia miłosna – Leonard DiCaprio i Kate Winslet tworzą niezapomniane kreacje jako para młodych, którzy poznali się podczas dziewiczego rejsu „niezatapialnego” transatlantyku.

Chłopiec z burzy

Czwartek, TVP Kultura, 20:00
Filmowa adaptacja powieści Colina Thiele. Wzruszająca, ale i pełna humoru opowieść o przyjaźni chłopca z młodym pelikanem, zwanym Panem Percivalem.

Ben Hur

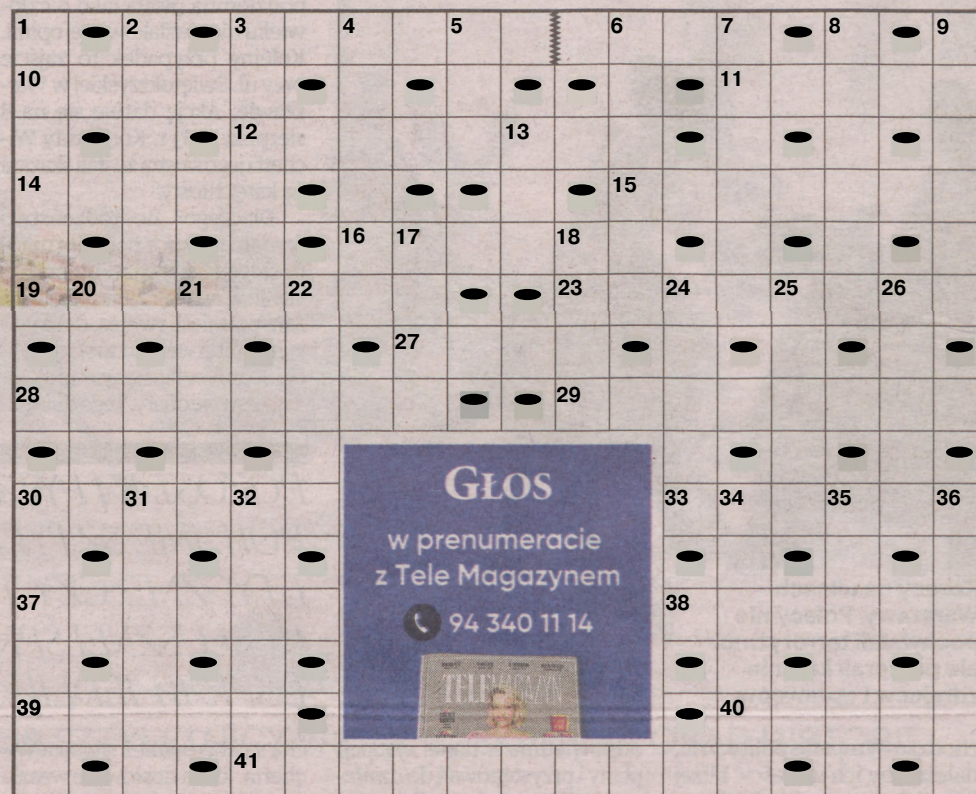
Czwartek, TVP1, 20:15
Oskarżony o zdradę Ben-Hur zostaje skazany na niewolniczy żywot galernika. Przy życiu trzyma go pragnienie zemsty. Jakie szanse ma jednak niewolnik przeciwko największemu imperium?

Poziomo:

- 3) napój serwowany w pubie,
- 10) tępa część siekiery,
- 11) odbywają sesję w ratuszu,
- 12) budowla obronna, twierdza,
- 14) japoński konkurent Hondy,
- 15) Johann Wolfgang von Goethe,
- 16) zakład obróbki drewna,
- 19) spacerowy powóz konny,
- 23) słupek ostrzegawczy przy szosie,
- 27) informacje zapisane na dysku,
- 28) nielotne ptaki z Antarktydy,
- 29) roślina o mocno pachnących kwiatach,
- 30) zimnokrwiste, ciężkie konie,
- 33) cesarz rzymski, ma swoją kolumnę,
- 37) paluszek i..., to szkolna wymówka,
- 38) cienki pasek skórzany,
- 39) Pola, zagrała w filmie „Sztan z 7 klasy”,
- 40) ... Janowska, aktorka z „Wojny domowej”,
- 41) informacja na rozstaju dróg.

Pionowo:

- 1) przestrzeń pozaziemska, wszechświat,
- 2) niewielki metalowy pojemnik,
- 3) powszechne uznanie, gloria,
- 4) spis błędów drukarskich,
- 5) dwa tygodnie po pełni,
- 6) rodowita mieszkanka dawnej Persji,
- 7) jadalny owoc leszczyny,
- 8) władcy wspólnika do spółki,
- 9) „... w zalotach”, komedia Zabłockiego,



- 13) metalowy bolec łączący blachy,
- 17) góry w Ameryce Południowej,
- 18) odezwa do społeczeństwa, zew,
- 20) kolekcja starej białej broni,
- 21) lasy porastające stoki gór,
- 22) grube naleśniki z ciasta drożdżowego,
- 24) energiczny i śmiały człowiek,
- 25) letnia lub zimowa na kole,

- 26) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- 30) wełna królików lub kóz,
- 31) idzie w orszaku królowej,
- 32) ilość wydanych egzemplarzy książki,
- 34) polecenie wydane przez dowódcę,
- 35) pies o krótkich nogach i wydłużonym tułowiu,
- 36) napój bogów na Olimpie.

ROZWIĄZANIE NR 91

P	A	R	A	D	O	K	S	-	J	A	R	Z	A	B	E	K
A	-	A	-	O	-	U	L	G	A	-	O	-	O	-	A	
W	-	N	-	B	O	O	M	-	Z	B	I	R	-	M	-	C
L	E	C	Z	O	-	R	I	K	S	Z	A	-	A	R	B	U
A	-	Z	-	S	A	K	E	-	B	R	O	D	-	K	-	A
K	L	O	S	Z	-	A	N	O	R	A	K	-	A	L	A	I
-	I	-	T	-	U	-	I	-	N	-	S	-	I	-	K	-
I	M	I	E	-	J	O	E	B	I	D	E	N	-	T	R	O
-	B	-	P	-	M	-	-	-	-	O	-	W	-	N	-	
F	A	S	A	D	A	-	-	-	-	B	L	A	M	A	Z	
U	-	Z	-	R	-	-	-	-	-	-	A	-	A	-	Y	
R	U	M	I	E	N	-	-	-	-	D	U	B	L	E	R	
T	-	I	-	W	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
K	O	R	A	N	-	-	-	-	-	E	K	R	A	N	-	
A	-	A	-	O	B	S	E	R	W	J	A	T	O	R	-	Z



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Podjęmowane dzisiaj przez Ciebie wysiłki będą zauważane i doceniane. Horoskop dzienny zapowiada, że poczujesz dumę i satysfakcję.

Ryby (19.02-20.03)

Nie rezygnuj dzisiaj w pół drogi, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop na dziś radzi zachować konsekwencję.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie przesadzaj z przekonywaniem innych do swoich pomysłów. Horoskop dzienny na środę mówi, że może to przynieść odwrotny skutek.

Byk (20.04-20.05)

Musisz dzisiaj dokonać trudnego wyboru. Horoskop dzienny to wskazówka, by w przypadku wątpliwości zasięgnąć rady życiowych osób.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Nie pozwalaj dzisiaj, by ktośkolwiek podejmował za Ciebie decyzje. Horoskop na dziś ostrzega, że może to mieć fatalne konsekwencje.

Rak (22.06-22.07)

Horoskop dzienny na środę zapowiada, że spadnie dzisiaj na Ciebie informacja, który wywróci do góry nogami Twoje najbliższe plany.

Lew (23.07-22.08)

Rozkojarzenie sprawi, że trudno Ci będzie zapanować nad obowiązkami. Horoskop dzienny radzi w trudnych chwilach prosić o pomoc.

Panna (23.08 - 22.09)

Energii będzie Ci można dzisiaj pozazdrościć. Horoskop na dziś zapowiada, że postanowisz mierzyć się z najtrudniejszymi zadaniami.

Waga (23.09-22.10)

Ktoś będzie dzisiaj publicznie podważał Twoje kompetencje. Horoskop dzienny na środę widzi w tym zarzewie sporej awantury...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny wróży, że musisz dzisiaj przygotować się na konieczność podjęcia obowiązków, które wcześniej miał wykonać ktoś inny.

Strzelec (22.11-21.12)

Nie mów dzisiaj głośno o swoich problemach, bo horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że raczej nie możesz liczyć na zrozumienie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie rzucaj dzisiaj słów na wiatr. Horoskop dzienny na środę mówi, że składanie obietnic bez pokrycia może narazić Cię na przykrości.

GDĄŃSK PORT MOŻE BYĆ BRAMĄ DLA EKSPORTU UKRAIŃSKICH TOWARÓW

Alternatywa dla rosyjskiej blokady

Mateusz Tkarski
mateusz.tkarski@polskapress.pl

Towary ukraińskie mogą być wkrótce eksportowane przez gdański port. W Gdańsku odbyło się Spotkanie Biznesowe Polska-Ukraina.

W celu wyjścia naprzeciw potrzebom firm ukraińskich związanym z eksportem towarów, na stronie internetowej portgdansk.pl została uruchomiona zakładka „Ukrainian cargo”, za pośrednictwem której firmy z Ukrainy mogą składać zapytania o możliwości eksportu lub importu towarów za pośrednictwem terminali znajdujących się na terenie Portu.

Dotychczas 70 proc. handlu Ukrainy odbywało się przez porty. Przez Morze Czarne eksportowano aż 95 proc. zboża. Rosyjska blokada portów m.in. w Odessie, Jużnem, Czarnomorsku, wymusiła na ukraińskich firmach szukanie nowych rozwiązań. W wyniku inwazji Rosji na Ukrainę, załamaniu uległy bowiem kluczowe łań-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kilkudziesięciu przedstawicieli firm z Ukrainy, zainteresowanych współpracą z gdańskimi terminalami, mogło zapoznać się z ofertą i możliwościami portu

cuchy dostaw. Polska, ze względu na swoje położenie oraz posiadaną infrastrukturę, jest idealnym partnerem, który może pomóc Ukrainie w odbudowie utraconych kanałów eksportowych i importowych. A Port Gdańsk może stać się bramą dla handlu zagranicznego Ukrainy. W Gdańsku od-

było się Spotkanie Biznesowe Polska - Ukraina zorganizowane przez portal Intermodal News, poświęcone możliwościom współpracy polskich portów z ukraińskimi eksporterami. Partnerem wydarzenia był Port Gdańsk. - Konsekwencją zablokowania przez Rosjan portów ukraińskich jest roz-

paczliwe poszukiwanie ujścia dla ukraińskich towarów: rudy żelaza, glinki, kukurydzy. Dla naszych sąsiadów z Ukrainy stanowimy teraz port pierwszego wyboru - wyjaśnia Łukasz Greinke, prezes Portu Gdańsk.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Mor-

skiego Portu Gdańsk, kolei polskich i ukraińskich, terminali przeładunkowych, firm transportowych z Polski i Ukrainy, spedytatorów, importerów, administracji rządowej służb granicznych.

Referat wprowadzający pt. „Port Gdańsk w ramach transkontynentalnych łańcuchów transportowych, stan obecny, perspektywy, wpływ sytuacji na wschodzie na plany nowych korytarzy”, omawiał Michał Stupak, menedżer klientaw ZMPG.

W prezentacjach i dyskusjach „Port Gdańsk jako brama dla ukraińskiego handlu - możliwości obsługi nowych potoków ładunków w perspektywie krótko i długoterminowej, nowe połączenia inwestycje w Porcie”, wzięli udział m.in. Adam Kłos, dyrektor Działu Handlowego ZMPG, przedstawiciele operatorów terminali znajdujących się w gdańskim porcie (PGE, Adamopol, Gdański Terminal Masowy, Speed), oraz przedstawiciele firm ukraińskich. Kolejny panel dotyczył możliwości i potrzeb branży logistycznej w zakresie stworzenia alternatywnych szla-

ków dla Ukrainy. Rozpoczął go Taras Vysotsky, Wiceminister Rolnictwa Ukrainy.

Pierwszego dnia odbyła się również wizyta studyjna w Porcie Gdańsk. Kilkudziesięciu przedstawicieli firm z Ukrainy, zainteresowanych współpracą z gdańskimi terminalami, mogło zapoznać się z ofertą i możliwościami uruchamiania nowych usług logistycznych w Porcie jak też na jego zapleczu. Drugiego dnia były poruszane zagadnienia dotyczące m.in. zwiększonych potoków ładunków na kolejowych i drogowych przejściach granicznych, oraz tematy z zakresu administracji publicznej w kontekście nowych wyzwań logistycznych na granicy polsko-ukraińskiej i w portach morskich. Przyszłości europejskiej branży logistycznej, temu jak będzie wyglądała po wojnie w Ukrainie, była poświęconadebata wieńcząca wydarzenie. O wpływie sankcji nowych potrzeb inwestycyjnych rozmawiali przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury Ukrainy, Ośrodka Studiów Wschodnich i spółki Langowski Logistics.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- | | | | | | | |
|-----------------|------------------|-------------|-------------------|-----------------|----------------|---------------|
| - NIERUCHOMOŚCI | - FINanse/BIZNES | - ZDROWIE | - BANK KWATER | - MATRYMONIALNE | - ŻYCZENIA | - ROLNICZE |
| - HANDLOWE | - NAUKA | - USŁUGI | - ZWIERZĘTA | - RÓŻNE | /PODZIĘKOWANIA | - TOWARZYSKIE |
| - MOTORYZACJA | - PRACA | - TURYSTYKA | - ROŚLINY, OGRODY | - KOMUNIKATY | - GASTRONOMIA | |

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

SPORT I REKREACJA

TANIO rowery używane 508-436-420.

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

60M², parter, Słupsk, 668839118

MIESZKANIA-WYNAJMĘ

SZUKAM pokoju - domek. Koszalin, 663304622.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

80M² na usługi. Koszalin, 502490970.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

„DZIAŁKI Koszalin: 1) pod dom ul. Leszczynowa-Modrzejewska 800 m². ;2) pod kamienicę 4-kondyg. ul. H. Modrzejewskiej 220 m². -tel.609857075

DZIAŁKI. GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemią rolną do 1 hektara, 535-480-794.

GARAŻE

GARAŻ sprzedam, 502-490-970 GK

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

POŚREDNICTWO

0010382225

**OMEGA
WYCENY
OBRÓT**

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11

tel. 59 841 44 20;
601 654 572;

www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, spawacz: 730-011-300.

ZAOPIEKUJ się Seniozem w Polsce!
Gwarantujemy bezpieczną i legalną pracę od zaraz, z zamieszkaniem i wyżywieniem u Podopiecznego! Kontrakty dopasowane do doświadczenia Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już dziś! Promedica24
Tel. SZCZECIN-51776102, 514781657, KOSZALIN-501357022, SŁUPSK-509892644

ZATRUDNIMY operatorów koparek z doświadczeniem i pracowników fizycznych, praca stała, kontakt tel. 510 248 991, 59 847 29 04, email: herkulesro'borki@wp.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

0010517569

SENTJUM
Wyjeżdż do pracy w OfMct w okresie wakacji i odbierz pieniądze
300€
Wałbrzych, Rynek i3
+8 51f 733 127 -Jb 690 *3B 349

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

PSYCHOLOGIA

PSYCHOTERAPIA, 508-841-757.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma
NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

REMONTY, docieplenia S-k. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

INSTALACJE elektryczne. Słupsk, 601682546

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. Promocja dla grup seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

DZWIROWO-MORZE.PL, 605 905 969

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461566

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 571384625.

Lewandowski czeka na decyzję zgromadzenia delegatów „Barcy”

Jacek Kmieciak
Monachium

PIŁKA NOŻNA. W czwartek, 16 czerwca, wyjaśnię, czy FC Barcelona znajdzie pieniądze na zakup z Bayernu Monachium Roberta Lewandowskiego.

Bawarczycy w końcu zgodzili się na transfer polskiego napastnika, ale zażądali od Barcy za „Lewego” 50 milionów euro przełane w jednej racie.

Zgromadzenie delegatów Barcelony podejmie w najbliższy czwartek decyzję, czy dać zielone światło dla sprzedaży 49 procent praw do znaku towarowego „Blaugrany”, co przyniosłoby Barcy dochód w wysokości około 200 milionów euro.

Zgromadzenie zgłasza również nad przeniesieniem części praw audiowizualnych, co może osiągnąć pułap 25 procent w stosunku do alternatywnej umowy funduszu inwestycyjnego CVC Capital Partners z LaLigą, co zapewnić może Barcelonie kolejne 200 mln euro.

Jeśli członkowie zatwierdzą to na czwartkowym spotkaniu, odbudujemy gospodarkę Barcy przed terminem i będziemy mogli mieć dodatkowy kapitał własny, spłacić dług w sposób zrównoważony i będziemy mogli dokonać niezbędnych inwestycji, aby wzmocnić nasze profesjonalne zespoły – powiedział w miniony weekend prezes Barcelony Joan Laporta.

Laporta przyznał również, że klub jest gotowy do sprzedaży ważnych zawodników, w celu uzyskania stabilizacji finansowej i pozyskania środków na przebudowę składu drużyny oraz jej wzmocnienia (czytaj: między innymi zakup



FOT. SZYMON STARNAWSKI

W sprawie Roberta Lewandowskiego wiele zależy od czwartkowego zgromadzenia delegatów Barcelony

Lewandowskiego z Bayernu Monachium).

Jednym z kandydatów do sprzedania jest holenderski pomocnik Frenkie de Jong, który 10 dni temu deklarował, że chce zostać w Barcelonie, ale teraz to pragnienie jest już tak silne. Gdy reporter ESPN zapytał go, czy zamieni plażę Barcelony na zimny Manchester, odpowiedź De Jonga była bardzo enigmatyczna. Kibice jasno odczytali w tym chęć zmiany otoczenia.

Jednak po sobotnim meczu Holandia - Polska (2:2) w Lidze Narodów De Jong przyznał, że chciałby mieć Lewandowskiego w swojej drużynie.

- To niesamowity zawodnik, jeden z najlepszych na świecie - wyznał 25-letni Holender.

Innym środkiem oczyszczenia gospodarki Barcelony pozostaje cięcie płac zawodników, które będzie omawiane przez władze klubu w nadchodzących dniach. Sytuacja finansowa Barcelony nie jest obecnie najzdrowsza i na ruch 33-latkę będzie trzeba poczekać, aż klub zakończy sprzedaż niektórych piłkarzy, podczas gdy prezes Joan Laporta i spółka starają się również uruchomić dźwignie gospodarcze, z zastrzeżeniem głosowania zarządu „Blaugrany”.

Tymczasem Lewandowski wzbudził zainteresowanie innych potentatów europejskiej piłki, m.in. Chelsea Londyn, Manchesteru United i Paris Saint-Germain. Polak jest jednak gotowy poczekać, aż Barcelona podejmie wiążącą decyzję.

Wiele wskazuje na to, że jeśli transakcja dojdzie do skutku, to w przyszłym sezonie klubowym kolegą „Lewego” nie będzie legenda Barcelony - Gerard Pique. Dwa tygodnie temu trener Barcy Xavi Hernandez spotkał się z Pique i powiedział mu, że nie jest potrzebny w przyszłym sezonie. Trener oparł swoją decyzję na problemach fizycznych Pique i jego nieprofesjonalnym zachowaniu poza boiskiem - podaje hiszpański portal „sport.es”.

Spotkanie było trudne, ponieważ Xavi rozmawiał bezpośrednio z kapitanem. Nie kwestionuje jego jakości piłkarskiej, która jest niezaprzeczalna, ale jego zdolność fizyczną do wytrzymania takiego sezonu, jak ten, który się zbliża. Poza boiskiem głównym problemem Pique są jego liczne inne interesy oraz ostatni skandal z udziałem matki Gaviego.

Xavi uważa, że najlepszym rozwiązaniem jest odejście Gerarda Pique w jak najbardziej godny sposób, zwłaszcza jeśli zrzeknie się części pieniędzy, które Barcelona jest mu winna, tak jak zrobił to Carles Puyol, kiedy odchodził z klubu. Pique powiedział jednak, że tak się nie stanie i chciał odeprzeć argumenty Xaviego. Obrońca powiedział, że będzie trenował ciężiej niż kiedykolwiek, aby wrócić do swojej najlepszej formy, i porzuci niektóre ze swoich innych zobowiązań. ©R

Magda Linette ekspresowo pożegnała się z turniejem singlowym w Birmingham

Jacek Kmieciak
Birmingham

TENIS. Druga polska tenisistka Magda Linette szybko pożegnała się z turniejem w Birmingham w Wielkiej Brytanii, który miał być przetarciem przed Wimbledonem.

Notowana na 65. miejscu w rankingu WTA tenisistka po raz trzeci wystąpiła w Birmingham. W 2016 roku weszła z kwalifikacji jako „szczęśliwa przegrana” i w pierwszej rundzie przegrała z Niemką Andrea Petković 4:6, 2:6, rok później również odpadła w pierwszej rundzie z Chiną Shuai Zhang 5:7, 5:7. Teraz znowu nie dała rady awansować do 1/8 finału.

Linette trzeci raz uległa 79-letniej Dajanie Jastremskiej 4:6, 3:6. Wcześniej przegrała z Ukrainką 6:7(4), 6:7(4) w New Haven (2018) i 4:6, 3:6 w Hua Hin (2019). I tym razem poznanie również nie udało się uratować seta.

Początek był fatalny, Magda popełniała sporo błędów, a Ja-

stremska zaczęła agresywnie i rozrzucała Polkę po narożnikach, decydując o tempie wymian. Linette oddała podania i przegrywała 0:3. Potem jednak otrząsnęła się i wróciła do gry. Zbliżyła się na 2:3, ale nie udało jej się odrobić straty drugiego przełamania i w 10. gemie pakując forhend w siatkę przegrała seta. Przy tej piłce Ukrainka się groźnie pośliznęła i musiała skorzystać z przerwy medycznej.

W drugim gemie drugiej partii Jastremska, choć prowadziła 40-0, znalazła się w opałach po trzech podwójnych błędach. Polka jednak nie sfinalizowała break pointa. Ukrainka znowu przejęła inicjatywę kapitalnym bekhendowym returnem przełamała na 3:2. W kolejnym gemie Linette ponownienie udało się zdobyć break pointa i przegrywała już 2:4. W jej grze zabrakło zdecydowania i często dawała się zepchnąć do głębokiej defensywy. Nie miała ani jednej okazji na odrobienie straty, a w dziewiątym gemie jeszcze raz oddała podanie i zakończyła wyrzuceniem bekhendu. ©R



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Turniej w Birmingham miał być dla Linette przetarciem przed Wimbledonem, który startuje 27 czerwca

Lech Poznań poznał pierwszego rywala w Lidze Mistrzów

Piotr Szymański
Nyon

PIŁKA NOŻNA. Losowanie odbyło się tradycyjnie w szwajcarskim Nyonie, a losokazał się małołaskawy i przydzielił mistrzowi Polski najlepszy zespół z Azerbejdżanu - Karabach Agdam.

Lech Poznań w połowie maja został nowym mistrzem Polski, co oznacza, że będzie próbował swoich sił w eliminacjach Ligi Mistrzów. W tej fazie lidzowym aspektem dla każ-

dego klubu jest współczynnik UEFA.

Jest on obliczany na podstawie pięciu poprzednich sezonów, w których drużyna mogła punktować tylko wtedy, gdy grała w europejskich pucharach.

Współczynnik Kolejorza wynosi obecnie 6,000 (przy 2,500 Rakowa Częstochowa i 2,250 Pogoni Szczecin oraz Lechii Gdańsk), co oznacza, że Lech nie był rozstawiony w I rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Najwyższym współczynnikiem spośród polskich

zespołów może pochwalić się Legia Warszawa (12,500).

Piłkarze Kolejorza wrócili do zajęć w ostatnią sobotę, a już we wtorek, 14 czerwca, czekało ich losowanie I rundy eliminacji Ligi Mistrzów.

Po tym jak UEFA w poniedziałek podzieliła drużyny na koszyki, lista rywali Lecha została mocno zawężona.

Poznaniacy mogli trafić na uczestnika fazy grupowej Ligi Mistrzów poprzedniego sezonu, czyli Sheriff Tyraspol albo mistrza Irlandii lub Gibraltaru.

Rozstrzał był więc dość duży. Ostatecznie los przydzielił Lechowi najlepszy klub z Azerbejdżanu - Karabach Agdam.

W sezonie 2021/22 zespół ten wyszedł z grupy w Lidze Konferencji (3 zwycięstwa, 2 remisy, 1 porażka) i na etapie 1/16 finału odpadł z Olympique Marsylia (1:3, 0:3).

Pierwszy mecz Kolejorz rozegra u siebie. Zwycięzca z pary Lech - Karabach będzie rozstawiony w 2. rundzie.

Będzie to czwarta rywalizacja polskiego klubu z Karaba-

chem. Do tej pory wszystkie kończyły się niepowodzeniami. Azerów nie udało się wyeliminować Wiśle Kraków (2010 rok - 0:1, 2:3), Piastowi Gliwice (2013 - 1:2, 2:2 pd.) czy Legii Warszawa (2020 - 0:3).

Pierwsze mecze I rundy eliminacji Ligi Mistrzów zaplanowane są na wtorek, 5 lipca, i środę, 6 lipca.

Przypomnijmy, że nowy sezon PKO Ekstraklasy startuje w piątek, 15 lipca. W pierwszej

kolejce Kolejorz podejmie przy Bułgarskiej Stal Mielec. Dokładny termin tego meczu nie został jeszcze ustalony.

Islandzki KR Reykjavik będzie rywalem Pogoni Szczecin w Lidze Konferencji.

Lechia Gdańsk o awans powalczy z Akademią Pandev z Macedonii Północnej. Drużyna z Macedonii wyceniana jest przez Transfermarkt na 4,05 mln euro.

To klub należący do byłego znakomitego piłkarza z tego kraju, Gorana Pandeva. Barwy klubu: biało-niebieskie. ©R

SPORT

www.sportowy24.pl

SZACHY

Włodimir Klimanski triumfował w turnieju w Słupsku.

W piątym zawodach szachowych X Grand Prix Słupska w najwyższej formie był Włodimir Klimanski (Słupsk). Ten szachista ugrał 7,5 pkt i został zwycięzcą. Na kolejnych miejscach byli: 2. Dymitr Zarzecki (Słupsk) - 6,5 pkt, 3. Dymitr Pylyp (Słupsk) - 6 pkt. Po pięciu turniejach w klasyfikacji generalnej liderem jest J. Walawicz - 84 pkt. (fen)

PIŁKA NOŻNA

Porażka Oldbojów Bruskowo Wielkie.

W kolejnym spotkaniu IPomorskiej Ligi Oldbojów, zespół Oldbojów Bruskowo Wielkie przegrał w Tychowie z tamtejszym zespołem Jesion-Trans 0:2 (0:1). Bruskowo Wielkie: Dorawa - K. Kublik, Sławski, Więś, Szynkielewski, Waleszczyk, Wojciechowski, Makowiecki, A. Chuchla, Falkowski, Zagórowski oraz Z. Oblizajek, Trukszyn, M. Wasilewski, K. Petrus. Zespół jest teraz 3. w tabeli, (sten)

Srebrny medal dla biegaczki Beaty Topki, brązowy dla oszczepniczki Klaudii Regin

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekraś@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Najlepsi krajowi lekkoatleci (dotyczy kobiet i mężczyzn) brali udział w 98. Mistrzostwach Polski Seniorów w Suwałkach.

W trzydniowej imprezie wśród uczestników byli przedstawiciele klubów z naszego regionu. Szczególne powody do medalowej radości miały: ze srebra Beata Topka (Talex Borysław Borzytuchom) i z brązu Klaudia Regin (Jantar Ustka). Gratulujemy!

Beata Topka rywalizowała w dwóch konkurencjach. 23-letnia biegaczka Taleksu Borysław Borzytuchom zdobyła srebrny medal na dystansie 5000 m.

Na mecie miała czas 15:59,58 min. Od podopiecznej trenera Jarosława Ścigały tylko szybsza okazała się Angelika Mach (AZS UMCS Lublin).

Zwyciężczyni i jednocześnie złota medalistka uzyskała wynik 15:57,99 min (to jej nowy rekord życiowy). Brąz wywalczyła Renata Pliś (Maraton Świnoujście) - 16:05,21 min.

Dla tej 37-letniej zawodniczki był to ostatni bieg w karierze i na mecie z rąk wiceprezesa PZLA Zbigniewa Polakowskiego odebrała bukiet kwiatów. B. Topka biegła jeszcze na 1500 m. W tej rywalizacji zajęła czwarte miejsce z czasem



Brązowa oszczepniczka Klaudia Regin z trenerem Henrykiem Michalskim

4.31,31 min. Na podium stanęły: 1. Sofia Ennaoui (AZS UMCS) - 4-30,22 min, 2. Eliza Megger (LKS Pszczyna) - 4-30,98 min, 3. Aleksandra Płocińska (Kondycja Piaseczno) - 4-31,25 min.

Miejsca i czasy innych zawodniczek Taleksu Borysław, które startowały w biegu na 3000 m

z przeszkodami: 7. Regina Piechowska - 10-30,68 min (nowa żydówka), 10. Katarzyna Głowczewska - 10-52,69 min.

Równych sobie nie miała w rzucie oszczepem kobiet Maria Andrejczyk (Hańcza Suwałki), aktualna wicemistrzyni igrzysk olimpijskich z Tokio. Ta 26-letnia oszczepniczka wy-



Najlepsze biegaczki na 5000 m. Od lewej: Beata Topka, Angelika Mach i Renata Pliś

grała konkurs z odległością 57.53 m. Druga była Karolina Bołdysz (AZS AWFiS Gdańsk) - 55-23 m.

Przynależność do ścisłej czołówki krajowej potwierdziła Klaudia Regin (rocznik 1997). Oszczepniczka Jantara Ustka najlepszy rezultat miała w szóstej serii 53.87 m.

Ta odległość zapewniła jej brązowy medal. Szkoleniowcem brązowej medalistki jest Henryk Michalski. Męską rywalizację oszczepników rozstrzygnął na swoją korzyść Marcin Krukowski.

Zawodnik Warszawianki uzyskał odległość 80.44 m i ona zapewniła złoto. Słabiej spisał się 32-letni Dawid Kościół. Oszczepnik ukuckiego Jantara zajął dziesiąte miejsce z wynikiem 64.84 m.

Honoru Ekonomika Maratonczyka Łębork bronił Adam Głogowski. Łęborski biegacz finiszował jako dziewiąty na 5000 m. Jego czas wyniósł 14-38,12 min. Wygrał Patryk Kozłowski (RLTL Optima Radom) - 14-20,31 min.

Akademii Młodego Lekkoatlety Słupsk reprezentowana była tylko w skoku wzwyż.

W stawce mężczyzn Kewin Małek był siódmy, a Jakub Nielub - dziewiąty.

Obaj słupszczanie pokonali poprzeczkę na wysokości 202 cm. Mistrzem Polski został Mateusz Kołodziej (Zawisza Bydgoszcz) - 221 cm.

Na siódmej pozycji ex aequo z Małkiem uplasował się Adrian Kordoń (Fenix Słupsk) - 202 cm.

W gronie kobiet słupska skoczkini Hanna Grabowska była dziewiąta - 173 cm. Triumfowała Wiktoria Miąso (Resovia Rzeszów) - 186 cm. ©®

Walka o prawo gry w barażach o IV ligę oraz bój o uniknięcie spadku z tej ligi

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Ostatnie mecze w tym sezonie rozegrają w czwartek piłkarze z naszego regionu.

IV LIGA - GRUPA SPADKOWA

Wszystkie mecze w grupie spadkowej IV ligi odbędą się w czwartek o godz. 15.

Wiadomo już, że z III ligi nie spadnie żaden zespół z województwa pomorskiego, więc IV ligę opuszczają zespoły zajmujące miejsca 18-21. Wśród

nich są dwa nasze zespoły. W lepszej sytuacji Sparta Syczewice mająca 30 punktów (19. miejsce) oraz w gorszej Jantar Ustka mający 29 punktów (20. miejsce). Bezpieczni 17. miejsce narazie zajmuje Borowiak Czersk, ale on już nie ma pola manewru, bo w tej kolejce pauzuje i może tylko patrzeć, co zrobią inne zespoły. Aby wyprowadzić Borowiaka, Jantar Ustka będzie musiał pokonać na własnym boisku swego rywala (również walczącego o uniknięcie spadku) Czarnych Pruszcz Gdański róż-

nicą... aż siedmiu bramek oraz liczyć, że w Syczewicach Sparta nie wygra z Wierzą Pelplin. Z kolei Sparcie potrzebne jest wyłącznie zwycięstwo oraz remis lub porażka Czarnych w Uście.

Dwa inne nasze zespoły już na spokojnie rozegrają swoje spotkania. Anioły Garczegorze o punkty będą walczyć w spotkaniu wyjazdowym z GKS Kowale, a Pogoń Łębork będzie podejmowana przez ostatni zespół w tabeli - Orkan Rumia.

11. Chojniczanka II 29 41 65-41
12. Wierza Pelplin 29 40 40-44

13. Anioły Garczegorze	29	37	34-54
14. MKS Władysławowo	29	35	44-71
15. Pogoń Łębork	29	35	47-49
16. GKS Kowale	29	33	54-60
17. Borowiak Czersk	30	32	44-69
18. Czarni Pruszcz Gdański	29	31	45-54
19. Sparta Syczewice	29	30	43-64
20. Jantar Ustka	29	29	38-69
21. Orkan Rumia	29	26	45-71

KLASA OKRĘGOWA

Już wcześniej wiadomo było, że prawogry w IV lidze wywalczył Sokół Wyczechy. O barażowe miejsce walczą Start Miastko oraz KS Gryf SMS Słupsk. Miasteczanom po-

trebny jest już tylko punkt, aby celosiągnąć. Ligę opuszczają na pewno trzy ostatnie zespoły. Obecnie są to: Wybrzeże Objazda, Zawisza Borzytuchom i GTSCzarna Dąbrówka. Pary ostatniej kolejki (mecze zostaną rozegrane w czwartek o godz. 17): Skotawia Dębica Kaszubska - Piast Człuchów, MKSDębica - GTSCzarna Dąbrówka, Gryf II Słupsk - Sokół Wyczechy, Dolina Gałężnia Wielka - KS Włynkówko, Mysłiwiec Tuchomie - KSGryf SMS Słupsk, Czarni Czarne - Kaszubska Studzienice, Start Miastko - Wybrzeże Objazda, Brda Przecławo - Lipniczanka Lipnica, Jantaria Pobłocie - Zawisza Borzytuchom.

1. Sokół Wyczechy 33 78 102-32

2. Start Miastko	33	71	94-42
3. KS Gryf SMS Słupsk	33	68	99-36
4. MKS Dębica	33	66	120-62
5. Skotawia Dębica Kasz.	33	57	64-56
6. Jantaria Pobłocie	33	55	72-62
7. Czarni Czarne	33	50	58-61
8. Mysłiwiec Tuchomie	33	50	58-56
9. Dolina Gałężnia Wielka	33	47	77-61
10. Kaszubska Studzienice	32	43	56-61
11. Gryf II Słupsk	33	43	91-68
12. Brda Przecławo	32	42	66-90
13. Piast Człuchów	33	42	63-80
14. Lipniczanka Lipnica	33	37	56-87
15. KS Włynkówko	33	31	54-84
16. GTSCzarna Dąbrówka	33	29	56-101
17. Zawisza Borzytuchom	33	18	47-95
18. Wybrzeże Objazda	33	15	32-131